Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 12 STYCZNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 12

DYSKUSJA SEJMOWA O SĄDACH DORAŹNYCH

W roku ubiegłym skazano na śmierć 120 osób, z czego 37 ułaskawiono

Przemówienie ministra sprawiedliwości Michałowskiego.



MINISTER MICHAŁOWSKI.

Warszawa, 11 stycznia.

(B) Dziś w komisji budżetowej znalazł się z kolei budżet ministerstwa sprawiedliwości, referowany przez posła dr. Seidlera (BB), który podał szereg interesujących cyfr statystycznych, dotyczących wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa polskiego.

Okazuje się, że

w Polsce jest 345 więzień, w których przesiaduje 38,590 osób.

Tylko w kilku miesiącach cyfra zaludnienia więzień nie przekracza maksymalnej granicy ich pojemności. Ostatnio w listopadzie i grudniu ub. roku przepełnione więzienia opróżniły się przez amnestię.

Przestępczość kobiet.

Kobiety stanowią przeciętnie 11 procent liczby więźniów. Cyfra więźniów nieletnich do lat 17 waha się w granicy 700 osób i jest w roku bieżącym niższa, niż w latach ubiegłych. 35 proc. zaludnienia więzień stanowią więźniowie w śledztwie. Więźniów recydywistów jest 12 proc.

Następnie referent Seidler omówił zagadnienie postępowania doraźnego, wskazując, że wprowadzenie sądów doraźnych było konieczne ze względu na znaczne pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w drugiej połowie 1931 roku.

Dlaczego wprowadzano sądy doraźne?

W okresie rocznym przed wprowadzeniem sądów doraźnych statystyka wykazała 120 wypadków szpiegostwa, 1248 napadów i rabunków, 1757 morderstw i 3470 podpaleń. W okresie 5 kwartałów po wprowadzeniu sądów doraźnych statystyka wykazuje 103 wypadków szpiegostwa, 1194 napadów rabunkowych i rabunków, 1342 morderstw i zabójstw i 2619 podpaleń. Porównanie tych cyfr dowodzi, zdaniem referenta, że wprowadzenie sądów doraźnych było uzasadnione i celowe.

Na temat działalności sądów doraźnych dr. Seidler przytacza, że w roku 1931 w ciągu 4 miesięcy urzędowania sądów doraźnych skazano na karę śmierci 29 osób z czego 5 ułaskawiono, w roku 1932 skazano na śmierć 120 osób z czego 37 ułaskawiono. Łącznie od wprowadzenia sądów doraźnych od dnia 2 września 1931 roku

UKARANO ŚMIERCIĄ 107 OSÓB.

Procent ułaskawienia wynosi 30.

W dyskusji ostro zaatakował ministerstwo sprawiedliwości poseł Trąmpczyński (Klub Narodowy), przytaczając zarzuty szczególnie z dziedziny personalnej tego ministrestwa.

Poseł Trąmpczyński zarzuca ministerstwu, że wprowadziło specjalne kartoteki, w których notowana jest działalność polityczna sędziów na podstawie danych wydziałów bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich. Wedle tych kartotek przesortowano ostatnio sędziów i, korzystając z uprawnień, przyznanych ministerstwu sprawiedliwości, na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, emerytowano bardzo wielu sędziów, zasłużonych politycznie dla obozu rządzącego awansowano a przeniesiono na daleką prowincję sędziów z wielkich miast, których działalność nie odpowiadała tendencjom politycznym rządu.

Ataki posła Niedziałkowskiego

Drugim z kolei mówcą, atakującym ministerstwo sprawiedliwości, był **poseł Niedziałkowski (PPS)**, który, zarzuciwszy ministerstwu starania się o nagrody głównie w formie orderów i awansów dla sędziów zasłużonych dla obozu rządzącego, obszernie omówił zagadnienie kary śmierci, wskazując, że jeżeli nawet

WYKONANO 107 WYROKÓW ŚMIERCI I UŁASKAWIONO 42 OSOBY,

to liczby te nie pozwalają na wyciągnięcie takich wniosków, jak to czynił referent twierdząc, że sądy doraźne, kierując się względami na bezpieczeństwo publiczne, urzędują oględnie.

Oskarżeni przed sądem doraźnym, wobec krótkiego terminu, nie mają nawet niekiedy możności zorganizowania swej obrony i postawieni są z reguły w sytuacji znacznie gorszej od wszelkich innych przestępców.

Kilkakrotnie zaatakował poseł Niedziałkowski osobiście Prezydenta Rzeczypospolitej, zarzucając mu zbyt wąskie korzystanie z prawa łaski. W tych ustępach przemówienia posła Niedziałkowskiego, przywoływał go do porządku przewodniczący komisji, dr. Byrka.

W dalszym ciągu przedstawiciel Kl. ukraińskiego, **poseł dr. Bilak, poruszył sprawę ostatniego wyroku lwowskiego sądu doraźnego, zakończonego straceniem Biłasa i Daniłyszyna. Dr. Bilak twierdzi, że całe społeczeństwo ukraińskie potępiło napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim, jednak całe społeczeństwo ukraińskie współczuło serdecznie z młodymi przestępcami i widziałoby chętnie ich ułaskawionych.**

Dyskusję zamknął minister sprawiedliwości, Michałowski.

Mowa min. Michałowskiego.

Minister Michałowski, w dłuższym, obszernym starannie zestawionym i należycie uargumentowanym wywodzie przedstawił pretensje opozycji oraz swoją ich ocenę.

Dłuższy ustęp poświęcił p. minister Michałowski wiecznej bolączce pewnych ugrupowań, mianowicie sądom doraźnym wskazując przy sposobności, jak dalece ostrożnie postępuje się w tych sprawach.

Mimo jasnego i bezspornego brzmienia rozporządzenia o sądach doraźnych **prokuratury wykazują najdalej posuniętą ostrożność w przekazywaniu spraw do trybu doraźnego i czynią to w wypadkach wyraźnego zezwierzęcenia zbrodniarza. Gdy tylko nasuwają się najmniejsze choćby wątpliwości co do osoby oskarżonego, sprawa jest rozpatrywana w trybie zwykłym.**

Każdy wyrok sądu doraźnego jest przetelefonowany ministrowi wraz z opinją sądu. Treść wyroku i opinję sądu przekazuje minister w drodze pisemnej Prezydentowi Rzeczypospolitej, aprobując naogół całkowicie opinję sądu.

Niektóre wypadki wskazują jednak, że sądy doraźne kierują się daleko posuniętą łagodnością, w związku z czem miewają miejsce fakty, że opinja ministra jest ostrzejszą, niż opinja sądu.

Rozruchy w Hiszpanji stłumione

Oficjalny komunikat o przebiegu zajść. — Rząd ogłosił stan oblężenia w szeregu miejscowości

Paryż, 11 stycznia.

Według oświadczenia hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych w Saragossie, Barcelonie i Sewilli, **panuje od wczoraj całkowity spokój.**

Podjęto energiczne dochodzenia, mające na celu stwierdzenie, skąd pochodzi materjał wybuchowy, broń oraz pieniądze, służące do zorganizowania ruchu, **który ma charakter czysto anarchistyczno-syndykalistyczny.**

Paryż, 11 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów wydano komunikat, oznajmiający, że po dokładnem zbadaniu sytuacji, wytworzonej wskutek działalności spiskowców, rząd stwierdza, że **stanowisko szerokich rzesz robotniczych godne jest uznania, gdyż nigdzie nie przyłączyły się one do karygodnego spisku.**

Policja spełniła swój obowiązek w sposób, godny pochwały, przywracając wszędzie ład i porządek.

Spisek nie powiódł się, niemniej jednak rząd apeluje do policji i wojska, aby **w dalszym ciągu czuwały nad całkowitem unieszkodliwieniem spiskowców.**

Jednocześnie rząd postanowił we wszystkich miejscowościach, gdzie spiskowcy próbowaliby wznowić swoją działalność, **ogłosić natychmiast stan oblężenia.**

Gwałtowna burza śnieżna w Rumunji.

Ludzie umierają z głodu i zimna.

Bukareszt, 11 stycznia.

Od dwuch dni i nocy szaleje w Mołdawji niezwykle gwałtowna burza śnieżna.

W miejscowościach Odobesti i Tecuciu warstwa śniegu osiągnęła wysokość 6 metrów, co czyni niemożliwem opuszczanie domostw. Wskutek zimna i głodu, spowodowanych utrudnieniami komunikacyjnemi, codziennie notowane są liczne wypadki zgonu.

W kilku wsiach mieszkańcy musieli zorganizować samoobronę, aby uchronić się przed najściem zgłodniałych wilków.

Przedłużenie paktu włosko-rumuńskiego

Rzym, 11 stycznia.

Pakt przyjaźni i współpracy włosko-rumuńskiej z 26 września 1926 przedłużony został na 6 miesięcy t.j. do 18 lipca r. b.

Samobójstwo córki Trockiego w Berlinie

Sytuacja aprowizacyjna w Sowietach pogarsza się. -- Robotnicy nie chcą pracować w niedzielę

Berlin, 11 stycznia.

„Volkszeitung" donosi, że córka Trockiego, przebywająca od dłuższego czasu na kuracji w Berlinie, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Powodem tego kroku była obawa, ŻE GROZIŁO JEJ WYDALENIE Z GRANIC NIEMIEC.

Moskwa, 11 stycznia.

Ostatnie przemówienie Stalina wydrukowane w 3 miljonach egzemplarzy rozpowszechnione będzie w całym Zw. Sowjetów.

Dzisiejsza prasa poświęca mowie artykuły wstępne w tonie optymistycznym.

Moskwa, 11 stycznia.

Wiele rejonów (powiatów) i przedsiębiorstw sowieckich przeszło z dn. 1 stycznia na 6-dniowy tydzień pracy z niedzielą, jako dniem wypoczynkowym.

Przywrócenie niedzieli miało być podyktowane względami gospodarczemi a **także tradycyjnym zwyczajem robotników, opuszczających częstokroć pracę w dni świąt religijnych.**

Moskwa, 11 stycznia.

W Mińsku wykryto i oddano pod sąd 23 pracowników urzędu zaopatrywania białoruskiej republiki sowieckiej wraz z zastępcą dyrektora tego urzędu Tołkaczem za spekulację żywnością i towarami przemysłowemi pierwszej potrzeby. Są oni oskarżeni o kontrrewolucję gospodarczą, za co przewidziana jest kara śmierci.

Moskwa, 11 stycznia.

Państwowe dostawy zbożowe Z. S. R. R. nie zostały wykonane w preklużyjnym terminie, t. j. do dnia 1 stycznia b. r. Dostarczono ogółem około 80 procent preliminowanej ilości dostaw zbożowych. Zaznaczyć należy, iż tegoroczny kontyngent był o 20 procent mniejszy, niż w roku ub. i że dostawy odbywały się w atmosferze jaknajsilniejszego nacisku ze strony aparatu administracyjnego i partyjnego wobec ludności wiejskiej.

Ambasador Patek przybył do Nowego Jorku

Nowy York, 11 stycznia.

Ambasador Patek przybył do Nowego Yorku we wtorek o godz. 23-ej.

Gwałtowne burze opóźniły przyjazd o 16 godzin.

Na spotkanie ambasadora wyjechali członkowie ambasady oraz konsul generalny. Na przystani witali ambasadora delegaci organizacyj polskich. O północy ambasador odjechał do Waszyngtonu.



WKRÓTCE W „LUNIE"

Syn b. cesarza Wilhelma powrócił z Włoch

aby wziąć udział w agitacji wyborczej hitlerowców. Starcia komunistów z nar.-socjalistami.

Berlin, 11 stycznia.

Syn b. cesarza Wilhelma, książę August-Wilhelm, który bawił ostatnio w Rzymie, wrócił do Niemiec i przebywa obecnie w Lippe.

Ks. August-Wilhelm, poseł hitlerowski do sejmu pruskiego, przybył do Lippe aby wziąć udział w kampanji wyborczej do sejmu krajowego w Lippe.

Na marginesie powrotu do Niemiec księcia Augusta-Wilhelma zwanego popularnie Au-Wi, prasa liberalna drukuje sensacyjne pogłoski na temat ustosunkowania się b. cesarza Wilhelma do obozu hitlerowskiego.

Ekskajzer miał jakoby wydać całej **swej rodzinie rozkaz, aby nie brała ona udziału w ruchu hitlerowskim. Na tej podstawie wysłano księcia Au-Wi zagranicę. Zależny finansowo od ojca księcia, że musiał wyjechać i skierował się do Włoch, obecnie zaś przybył do Niemiec, aby podjąć próbę wyjednania u ojca zezwolenia na pozostanie w ruchu hitlerowskim.**

Do Lippe przybył również Hitler, który zamierza wziąć osobiście udział w propagandzie przedwyborczej.

Jak słychać — Hitler przeprowadził ostatnio rokowania o udzielenie mu większej pożyczki dla zasilenia akcji przedwyborczej. Rokowania te uwieńczone zostały, jakoby, skutkiem pozytywnym.

Berlin, 11 stycznia.

W czasie wiecu komunistycznego na przedmieściu Friedrichschain doszło wczoraj wieczorem do krwawej utarczki między bojówką komunistyczną a hitlerowcami, którzy przemocą wdarli się na salę. Umundurowana sztur- mówka narodowo - socjalistyczna pchnięta przez policję w przyległe ulice, odpowiedziała strzałami rewolwerowemi. Kilku z nich udało się wejść do sali obrad, gdzie rzucili bomby cuchnące między zebranych. Dwuch komunistów odniosło ciężkie rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Essen, 11 stycznia.

Oddział szturmowy hitlerowców napadł w Dueseldorfie na biuro komunistów. Hitlerowcy dali około 30 strzałów w okna biura, raniąc jednego komunistę ciężko, dwu lżej. W Akwizgranie w czasie tarcia hitlerowców z komunistami dwie osoby zostały ciężko ranne.

Manifestacja za przyłączeniem Gdańska do Niemiec

poniosła dotkliwe fiasco.

Berlin, 11 stycznia

Przygotowana na dzień dzisiejszy w Berlinie **manifestacja na rzecz przyłączenia Gdańska do Niemiec nie powiodła się.**

Na lotnisku w Tempelhoff liczni przedstawiciele władz, przedstawiciele organizacyj i związków, oczekiwali ze 120 sztandarami przybycia samolotu akademickiego gdańskiego klubu lotniczego.

Samolot ten, noszący nazwę **„Gdańsk pozostanie niemieckim"**, wystartował z Gdańska do lotu propagandowego, aby przelecieć nad 40 miastami niemieckiemi.

Tymczasem samolot „Gdańsk pozostanie niemieckim" zabłądził na skutek mgły. Po dłuższem daremnem wyczekiwaniu manifestację odwołano.

Wkrótce potem nadeszła do Berlina wiadomość, że samolot z powodu złej pogody zawrócił do Słupska.

Terminu nowej manifestacji nie wyznaczono.

Puhar zdobyty przez ś. p. por. Żwirkę

oficjalnie wręczony Aeroklubowi Rzplitej

Warszawa, 11 stycznia.

Na odbytem wczoraj w Paryżu międzynarodowym zjeździe związków lotniczych (FAI) dokonano oficjalnego wręczenia aeroklubowi Rzplitej puharu challange zdobytego przez ś.p. por. Żwirkę.

Delegat aeroklubu polskiego na zjazd FAI, sekretarz generalny aeroklubu major Bogdan I. J. Kwieciński **wybrany został do rady zarządzającej FAI.**

Jest to pierwszy wypadek powołania Polski do władz międzynarodowego związku lotniczego.

Złoty medal FAI, przyznawany za wybitną ogólną działalność nadany został za rok 1932 hiszpanowi de la Cierfaia, znanemu lotnikowi i konstruktorowi samolotu wiatrakowego t. zw. autogiro.

Pierwszy typ tego samolotu był zbudowany w roku 1925 i budził początkowo dużą nieufność, w dokonanych jednak lotach osiągnął poważne sukcesy.

Krwawe ekscesy komunistyczne na Kubie.

Havana, 11 stycznia.

Na Kubie, zwłaszcza w miastach Havana i Santiago doszło do rozruchów komunistycznych. Jest kilka osób rannych. Dokonano licznych aresztowań.

ŻÓŁTA WOJNA.

Na Dalekim Wschodzie rozgrywa się jeden z wielu aktów wielkiego Odrodzenia. Możnaby powiedzieć wobec tych wciąż zapalających się w jednem a gasnących w drugiem miejscu iskier, że obojętne jest jaki i gdzie obrót przyjmą bitwy, kto i dlaczego ma rację lub jej niema, jak, w jaki sposób dowiedzione zostanie przy tej okazji, że Liga Narodów jest kompromitującą fikcją.

Wszystko to nie ma dzisiaj większego znaczenia, tak samo i kwestja, która z obu stron walczących ma słuszność. Olbrzymi kontynent wschodnio-azjatycki zepchnięty został z martwego punktu i wprawiony w ruch; **pięćset miljonów ludzi przetarło oczy z wiekowej śpiączki i ruszyło przed siebie.** Dokąd zmierzają O co chodzi. Jest to jedyne istotne w tej chwili pytanie.

Japonja idzie swoją drogą. Zatrzymać ją w jej pochodzie może tylko równa jej siła, ale nie żadne argumenty. W r. 1868, po dokonanej europeizacji, kraj ten liczył 30 miljonów ludności. Podczas wojny chińsko-japońskiej w r. 1894 ludność Japonji wynosiła już 40 miljonów, dzisiaj, łącznie z Formozą i Koreą, **liczy Wielka Japonja około 90 miljonów mieszkańców.** W razie formalnego przyłączenia Mandżurji powstałby na Dalekim Wschodzie potężny blok **120 miljonów ludzi w ramach silnego, militarnego państwa,** blok, którego siła liczebna równałaby się sile liczebnej Stanów Zjednoczonych.

Chiny są również w ruchu. Wielosetmiljonowe morze ludzkie zafalowało, wzburzyło się i wylało z brzegów. Kolos ten jest, również jak Rosja, **niewyczerpany i nieprzenikniony już choćby tylko ze względu na swój ogrom terytorjalny.** Oba kolosy, Chiny i Japonja, które prowadzą od dłuższego czasu wojnę formalną i faktyczną z nakładem niewielkich stosunkowo sił i środków, będą musiały w ten czy inny sposób dojść do jakiegoś wyrównania stosunków między sobą. Objektem obecnej walki jest Mandżurja. Zachodzi pytanie, **co się stanie z Mandżurją w wyniku tej walki?** Czy zostanie ona obszarem podbitym przez Japonję i bazą jej dalszej ekspansji polityczno - militarnej, czy też terenem, na którym dokona się pokojowe przystosowanie Japonji do dążeń silniejszych ostatecznie w perspektywie rozwoju od niej Chin? W każdym razie **Japonja nie zejdzie już z tego kontynentu, na którym postawiła przed kilkoma dziesiątkami lat swoją stopę.** Powstaje pytanie., jaki będzie dalszy przebieg zetknięcia się bezpośredniego obu żółtych potęg? Czy Japonji uda się zorganizować według własnych zamierzeń i dążeń czy też ekspansja i imigracja japońska zostanie wessana i wchłonięta przez większą od niej społeczność chińską?

Japończycy zagrażają już dzisiaj Pekinowi. Ale Pekin nie jest już dawną stolicą państwa, a stał się miastem kresowem. **Leningradem nowych Chin republikańskich.** W Tokio pomyślano i o tem: wiedzą tam dobrze, że zajęcie Pekinu nie ma znaczenia decydującego. Planom japońskim przyświeca, jeśli o ten krok chodzi, inna idea: **imperjaliści japońscy marzą o utworzeniu wielkiej Mandżurji z Pekinem, w którym rezydowałby Pu-Yi,** ostatni potomek dynastji mandżurskiej. Pu-Yi, formalny władca Mandżurji, mógłby się stać **legitymistycznym cesarzem całych Chin,** odnowić jedność tego państwa pod berłem cesarskiem, zorganizować pokój między obu państwami pod dyktatem z Tokio... Wielki plan, olbrzymia perspektywa, ponętne korzyści...

Jakkolwiekbądź w przyszłości ukształtuje się sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie, **Chiny nie wrócą już do stanu swej dawnej śpiączki,** będą szły dalej naprzód. Żółta wojna, prędzej czy później, doprowadzić musi do zupełnej emancypacji kontynentu wschodnio - azjatyckiego, do powstania nad brzegami Pacyfiku nowego przeorganizowanego tworu państwowego.

E. R.

Nowy atak na Chiny.

Wbrew wszelkim układom i rezolucjom Ligi Narodów, japończycy kontynuują swój pochód wgłąb Chin.

(r) Co się dzieje znów na Dalekim Wschodzie? Dlaczego japończycy rozpoczęli ofenzywę i zajęli, po uporczywych walkach, Szanghai-kwan?

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie interesują obecnie niemal wszystkich. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że za kulisami tych wydarzeń kryją się rzeczy daleko poważniejsze, aniżeli by się to mogło wydawać. Z tem większem zainteresowaniem śledzi się obecnie nową ofenzywę japońską.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia dowództwo armji japońskiej wydało rozkaz **bombardowania miasta Szanghai-kwanu,** a w ślad za tem wojska japońskie przystąpiły do ataku. Pretekstem do wznowienia operacyi wojennych, według wersji oficjalnej, było **rzucenie 5 bomb na gmach japońskiej żandarmerji w Szanghai-kwanie.** Przypomnieć jednak należy, że **już 9 grudnia** omal nie doszło do ponownego starcia, gdy japoński pociąg pancerny przybył na stację Szanghai-kwan i był jakoby ostrzeliwany przez wojska chińskie. Japończycy szukali pretekstu, ale chińczycy okazali wówczas wielką ustępliwość i konflikt został zlikwidowany.

Od tej pory upłynął miesiąc. Liga Narodów szczęśliwie skończyła swą pracę nad raportem Littona, odkładając rozwiązanie zagadnienia mandżurskiego ad calaendas graecas **i japończycy w ten sposób otrzymali jakgdyby wolną rękę w dalszem działaniu.**

Jaki był stosunek sił w rejonie Szanghai-kwan w chwili drugiej ofenzywy? Pierwsza zakończyła się dojściem wojsk japońskich aż do wielkiego muru chińskiego, który oddziela Mandżurję od północnych Chin. Miasto i stacja Szanghai-kwan, leżące za murem, pozostały w rękach chińskich. W mieście znajdowała się jedna brygada wojsk chińskich, pod dowództwem generała Che-czu-go. I japończycy zaczęli stopniowo i nieznacznie przerzucać swe wojska na granicę mandżurską.

W ciągu całego niemal półrocza trwała koncentracja wojsk japońskich. Japończycy nie mogli odrazu rzucić na granicę wielu pułków, by nie zwrócić specjalnej uwagi. Gdy jednak siły japończyków zrównały się mniej więcej z siłami chińczyków (dwa bataljony przeciwko jednemu pułkowi) a nadto wojska japońskie miały przeważającą ilość armat, japończycy uznali, **że nadeszła pora działania.** W tym samym czasie wybucha 5 bomb i japończycy otrzymują rozkaz do ataku.

Bój trwał trzy doby. Chińczycy okazali wielki opór i walczyli niesłychanie mężnie. Początkowo japończycy zajęli stację, a dopiero w dniu 5 stycznia zawładnęli miastem.

Zdawaćby się powinno, że na tem ofenzywa japońska znów się zatrzyma. W jakim jednak celu prowadzono tak krwawe boje o zawładnięcie tem jednem miastem? Odgrywają tu rolę bardzo poważne względy.

Strategiczne znaczenie Szanghaikwanu dla przyszłych operacyj w północnych Chinach jest kolosalne. Szanghai-kwan, położony za wielkim murem, posiadający cały systemat fortów, zabezpieczał całkowicie obronę północnych Chin. Dopóki miasto to znajdowało się we władzy chińczyków, wojska japońskie nie mogły nawet marzyć o tem, by przeniknąć w głąb Chin. Dlatego też japończycy rzucili swe wojska i rozpoczęli, wbrew wszelkim papierowym rezolucjom Ligi Narodów, **nowy atak, by przez zdobycie miasta zapewnić sobie każdej chwili możność marszu w głąb Chin.**

Narazie na tem zakończono, czy nie należy jednak przypuszczać, że obecnie japończycy już bez wszelkiej obawy **rozpoczna pochód w głąb Chin północnych?** Zdaje się, że tak. Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, jest zupełnie jasna i prosta. Dowództwo armji japońskiej zdaje sobie doskonale sprawę, że w obecnej sytuacji ofenzywa na Chiny północne będzie zwykłym spacerem wojennym. Taka operacja może się okazać powtórzeniem Szanghaju.

Wywoła ona niewątpliwie nowy wybuch komplikacyi międzynarodowych i podniesie nową falę narodowo-rewolucyjnego ruchu w Chinach. Zrozumiałe że taka operacja musi być doskonale przygotowana politycznie.

Imperjalizm japoński przygotowuje okupację Chin północnych. Przygotowania toczą się bardzo poważnie. W tych warunkach zajęcie Szanghai-kwanu oznacza:

1. chęć wykorzystania dogodnej sytuacji.
2. zajęcie doskonałego punktu strategicznego dla przyszłych operacyi w północnych Chinach.
3. okazania pomocy tym grupom chińskim, które występują przeciwko Czang-tso-linowi.
4. zbadanie, czy uchwała centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu o podjęcie energicznych kroków przeciwko agresywnym planom japończyków w Chinach jest realna.

Obecnie japończycy niewątpliwie przez krótki czas będą wyczekiwać dalszego biegu wypadków i jeśli okaże się, że chińczycy nie zdołają zjednoczyć wszystkich swych sił do walki z Japonją, wówczas rozpoczną dalszą ofenzywę, **celem oderwania Chin północnych i przyłączenia ich do Mandżurji.**

Anglicy przepraszają...

Odpowiedź rządu brytyjskiego w sprawie incydentu radjowego utrzymania jest w niezwykle serdecznym tonie

Londyn, 11 stycznia.

Reuter komunikuje, że w odpowiedzi na notę rządu polskiego, protestującą przeciwko aluzjom pod adresem Polski, jakie znalazły się się w emisji radjowej z 31 grudnia r. ub., rząd angielski wysłał notę, utrzymaną w niezwykle serdecznym tonie i przyjmująca z zadowoleniem do wiadomości, że cała sprawa zakończyła się pomyślnie i przyjaźnie.

Londyn, 11 stycznia.

Cała prasa angielska ogłasza komunikat radja brytyjskiego, o wizycie sir Johna Reith'a u ambasadora Skirmunta i oświadczający przytem, że **incydent w ciągu tej wizyty zlikwidowano po przyjacielsku.**

„Daily Herald" komunikuje, że dyrektor radja **sir John Reith wyraził wobec ambasadora Skirmunta przeproszenie w imieniu radja angielskiego i wyjaśnił, że incydent powstał wskutek tego, że kierownik działu nie był obecny i zastępował go tego wieczora kto inny, niedoświadczony.**

Reith wyraził, według „Daily Herald", swe ubolewanie oraz zapewnił ambasadora Skirmunta, że wypadek taki już się nie powtórzy, pozostawiając ambasadorowi polskiemu memorandum zredagowane według powyższych przesłanek przeproszenia.

Dziennik kończy uwagą, że wobec załatwienia incydentu, Foreign Office zlikwiduje całą sprawę przez udzielenie Polsce formalnej odpowiedzi na notę protestacyjną. Nota angielska zaznacza zadowolenie z załatwienia incydentu w drodze przyjaznej między ambasadorem Skirmuntem i sir Johnem Reith'em.

Schlösserowska Manufaktura będzie dziś uruchomiona

Robotnicy zgodzili się na obniżkę płac.

Ozorków, **11 stycznia.**

Dziś nastąpiła zmiana szyldu na murze „Zakładów Schlosserowskiej Manufaktury", a mianowicie, jako dzierżawca figuruje Majer Fogel. Fabryka zostaje jutro częściowo uruchomiona. Robotnicy w wyniku długotrwałych pertraktacyj zgodzili się na obniżkę płac w wysokości 8 procent, wykluczając jakąkolwiekbądź redukcję.

Dziś przez cały dzień trwają przygotowania techniczne, celem uruchomienia zakładów.

Ludność miejscowa przyjęła z zadowoleniem wiadomość o uruchomieniu fabryki.

Konferencja premjera Prystora

z ministrem Beckiem.

Warszawa, 11 stycznia.

(B) Do chorego ministra spraw zagranicznych, Becka, przybył dziś premjer Prystor i odbył dwugodzinną konferencję na aktualne sprawy polityki zagranicznej.

Sport.

Zmiany w składzie reprezentacji Warszawy na mecz z Łodzią.

W dniu wczorajszym nadszedł pod adresem ŁOZB oficjalny skład reprezentacji bokserskiej Warszawy na mecz z Łodzią, który odbędzie się w Warszawie już najbliższej niedzieli. W składzie tym w stosunku do składu uprzednio projektowanego zostały przeprowadzone b. poważne zmiany, a mianowicie: w wadze muszej wystąpi: Rotholc, w koguciej: Kazimierski, w piórkowej: Borenstein, w lekkiej: Głowacki, w półśredniej Pisarski, w średniej: Doroba, w półciężkiej: Karpiński, i w ciężkiej: Walkiewicz. W reprezentacji tej nazwisko Walkiewicza w wadze ciężkiej jest w Łodzi mało znane. W związku z tem dowiadujemy się, że barw Łodzi będzie bronić w wadze ciężkiej Krenc lub ewnt. Rosław.

— Mecz bokserski z Łodzią wzbudził w sferach sportowych stolicy ogromne zainteresowanie, gdyż Warszawa pragnie za wszelką cenę zrewanżować się za ostatnią porażkę doznaną od Łodzi w stosunku 6:10.

Dodać należy, że ważenie zawodników przed meczem Łódź—Warszawa odbędzie się po raz pierwszy w myśl nowego regulaminu, to znaczy na godzinę przed zawodami.

Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo Łodzi w hokeju.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w hokeju. Na lodowisku ŁKS-u o godz. 11-ej walczyć cędą ŁKS i SKS ze Zgierza, zaś na lodowisku w Helenowie o tej samej godzinie: Union-Touring i Makabi.

Wobec tego, że do końca bieżącego miesiąca rozgrywki o mistrzostwo okręgu mają być ukończone, od przyszłego tygodnia mecze które z powodu niepogody nie zostały we właściwym terminie rozegrane, będą się odbywać również w dni powszednie w godzinach wieczorowych.

Tomaszów-Mazowiecki

NAPAD NA DYREKTORKĘ GIMNAZJUM.

Onegdaj wieczorem dyrektorka miejskiego żydowskiego gimnazjum koedukacyjnego, p. Anna Wajselfiszowa, (Marszałka Piłsudskiego 17), udała się na spacer w kierunku szosy, prowadzącej do Piotrkowa.

Gdy znalazła się u zbiegu ul. Legjonów i Marszałka Piłsudskiego, **wybiegł z za płotu jakiś opryszek z nasuniętą na oczy czapką i wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą 4 zł. gotówką oraz kilka weksli i różne drobiazgi ogólnej wartości 445 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Przeprowadzony za napastnikiem natychmiastowy pościg nie dał narazie pozytywnego wyniku.

Jest to już drugi zkolei wypadek tak zuchwałej kradzieży. Istnieje przypupuszczenie, że na terenie Tomaszowa zorganizowana szajka łobuzów żeruje głównie na krańcach miasta.

GAJOWY — MORDERCA PRZED SĄDEM.

Józef Sójta, gajowy lasów hr. Ostrowskiego, zabił 25-letniego Stanisława Janowskiego (Karpaty 79). W chwili, gdy Janowski zajęty był rąbaniem drzewa, zjawił się nagle gajowy. Na jego widok Janowski rzucił się do ucieczki, a wówczas Sójta *poszczuł psem uciekającego.* W obronie własnej, Janowski uderzył psa siekierą, i w tym momencie padł strzał. Trafiony w lewe płuco i woreczek żółciowy, Janowski padł na ziemię, broczące obficie krwią.

Po dokonaniu tego czynu, Sójta zostawił swą ofiarę w lesie, sam zaś zameldował o wypadku swym władzom zwierzchnim i dopiero po 3-ch godzinach zgłosił się do komisarjatu.

Po przybyciu władz na miejsce, zastano Janowskiego w agonji, poczem w drodze do szpitala, z upływu krwi, wyzionął ducha.

W dniu wczorajszym sprawa Józefa Sójty rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Piotrkowie, wzbudzając wielkie zainteresowanie.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Miejscowe Koło Obrony Kresów Zachodnich, grupujące prawie całą inteligencję naszego miasta oraz zasłużonych bojowników o niepodległość Polski, zwołuje najprawdopodobniej już w przyszłym tygodniu wielki wiec obywateli Tomaszowa, celem zamanifestowania swego oburzenia przeciwko zakusom sąsiada zachodniego na nasze rdzennie polskie ziemie zachodnie.

Pozatem Koło Obrony Kresów Zachodnich zorganizuje w najbliższym czasie cały szereg referatów i odczytów publicznych, w których przedstawione będą na podstawie danych historycznych stosunki polityczne jakie łączyły od bardzo odległych czasów oba te kraje.

Termin zwołania wiecu oznaczony będzie na najbliższem posiedzeniu zarządu Koła.

EPIDEMJA GRYPY W TOMASZOWIE

Epidemja grypy w ostatnich tygodniach przybrała w Tomaszowie rozmiary wprost zastraszające.

Lekarze do tego stopnia są przeciążeni pracą, że odwiedzają pacjentów dopiero po kilkunastu godzinach, a nawet i dnia następnego.

Tuteiszy oddział Kasy Chorych udzielał w bieżącym tygodniu pomocy lekarskiej do domów **przeszło 200 ubezpieczonym dziennie.**

Kasa Chorych ostatnio nie jest w stanie udzielać szybkiej pomocy z tego względu, że również trzej lekarze dotknięci zostali tą dokuczliwą chorobą.

UJĘCIE SPRAWCY KRADZIEŻY.

W dniu 31 grudnia r. ub. właściciel tartaku Nuchem Głowiński (Szosa Warszawska 73) przeprowadzając remont swego składu, stwierdził brak kilkunastu belek wartości przeszło zł. 100, o czem powiadomił policję.

Prowadzone dochodzenie ujawniło sprawcę kradzieży, którym okazał się Stefan Urbański (Sz. Ujazdowska 62). Drzewo odebrano.

Zasiłki sezonowcom będą wypłacane przez całą zim[ę]

(i) Sprawa zasiłków dla robotników sezonowych w Łodzi została wreszcie definitywnie załatwiona. Jak wiadom[o] ministerstwo opieki społecznej n[ie] chciało stwarzać pracedensu i zalicz[ać] sezonowcom 3-dniową pracę za peł[ny] tydzień, wobec tego jednak że nie mo[żn]a ich było pozostawić bez opieki prz[ez] całą zimę, ministerstwo postanowi[ło] przyznać im zasiłek doraźny, w do[ść] znacznej wysokości, płatny każde[go] miesiąca w ciągu 13 tygodni t. j. [ta]k długo, jak długo wypłacane są zasi[łki] ustawowe.

W tym celu ministerstwo dodatko[wo] przyznało dla Łodzi 200 000 złoty[ch] miesięcznie na wypłacanie zasiłków se[zo]nowcom. Kawalerowie otrzymywa[ć] będą z tej sumy 40 złotych miesięc[z]nie, żonaci — 50 złotych, obarcz[eni] małą rodziną — 60 złotych, a duża r[o]dziną — 70 złotych miesięcznie. Pier[w]szy zasiłek wypłacono już sezono[w]com, drugi wypłacony będzie w koń[cu] bieżącego miesiąca. W ten sposób spr[a]wa ta została ostatecznie załatwion[a].

Zasiłki dla sezonowców wypłaca n[ie] Fundusz Bezrobocia lecz urząd wo[je]wódzki za pośrednictwem magistratu.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 100 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. o[d] dnia 1-go do 7-go stycznia r. b. włącz[]nie zgłoszono do wydziału zdrowotnoś[ci] publicznej następujące przypadki chor[ób] zakaźnych:

Dur brzuszny 10 przypadków (w ty[]godniu poprzednim 19 przyp.), płon[ica] 23 przypadków (27), błonica 50 przypad[]ków (39), odra 6 przyp. (4), róża 2 przy[]padki (—), krztusiec 3 przyp. (2), go[]rączka połogowa 6 przyp. (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu spr[a]wozdawczym 100 przypadków zachor[o]wań na choroby zakaźne, w tygodniu p[o]przednim 101 przypadków.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

71)

ROZDZIAŁ LVIII.

Przysięga.

Nazajutrz w halu senatorjum d-ra Dłuskiego Ira zwróciła się do swego towarzysza:

— Proszę cię, zajmij swój pokój... Czekaj aż wywołam cię... Muszę wprzód uprzedzić swoich.

— Chyba nie potrzebujesz prosić o pozwolenie. Jesteś pełnoletnia — rozporządzasz sobą.

— Tak jest... ale mam obowiązki względem ciotki i doktora. Wierzaj mi, że nie wypada mi inaczej postąpić.

— Dobrze, moja droga, będę ci posłuszny.

Irze biło mocno serce w chwili, gdy stanęła u drzwi pokoju, zajętego przez ciotkę i Lenę. Ale uczyniła wysiłek nad sobą otworzyła pewną ręką drzwi i pewnym krokiem przekroczyła próg.

Doktór Radwan powstał na jej widok:

— Nareszcie przybywasz! — rzekł. Oczekujemy cię już od kilku godzin. Ciocia była bardzo niespokojna.

— Nie byłam sama! — odparła wesoło. Ciocia nie powinna się była niepokoić.

Ucałował jej dłoń.

— Czy on przyjechał z tobą? — zapytała głosem stłumionym obawą Lena.

— Kto... Robert? — rzuciła obojętnie Ira.

— Irko! czemu drażnisz Lenę? — upominała ciotka.

— Oczywiście przyjechał!...

Ira siadła — tonem umyślnie niedbałym oświadczyła:

— Właśnie w związku z przyjazdem Roberta chciałam wam moi drodzy zakomunikować pewną nowinę. Zaręczyłam się...

Jakgdyby piorun padł z pogodnego nieba. Trzy pary oczu porozumiały się ze sobą zdumionem spojrzeniem — trzy pary oczu zawisły spojrzeniem na ustach Iry.

Radwan pierwszy przerwał milczenie. Uderzył pięścią w stół:

— Nieszczęsna!... z kim zaręczyłaś się?

Patrząc mu śmiało w oczy, odparła.

— Naturalnie... z Robertem Grove!...

Lena wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Staruszka schwyciła się za serce, patrzyła na nią stężałym wzrokiem. Radwanowi żyły nabrzmiały na skroniach.

— To niemożliwe! — rzekł. — Żartujesz z nas Iro!

— Czemu niemożliwe? — spytała przybierając umyślnie ton możliwie hardy.

— Czy nie rozumiesz, że to jest zbrodnia... bigamja! — wyszeptała pobladłemi usty ciotka Barbara.

— Bigamja?!... Ja jestem wolna... i Robert jest wolny.

Lena ukryła twarz w dłoniach, aby zagłuszyć łkanie.

Radwan podszedł ku Irze, ujął jej ręce, starał się mówić łagodnie:

— Irko!... jesteś pełnoletnia — masz prawo rządzić sobą. Ale zwróć uwagę na to, że Lena, jakkolwiek mąż jej jest pozbawiony praw, nie zażądała rozwodu. Jeżeli zatem Robert Grove jest Romanem...

— Jeżeli!... Któż to powiedział?!... Przyszłam do wniosku, że Robert Grove... jest Robertem Grove — podobieństwo to jest przypadkiem — a zatem ja i on... my oboje... mamy prawo... dążyć do szczęścia na swój sposób... Oświadczył mi się — przyjęłam jego oświadczyny — i nikt nie ma prawa stanąć nam na przeszkodzie.

— Ja... mam! — wymówiła przez łzy Lena. Bo ty sama wiesz, że...

— Nic nie wiem!... nic wiedzieć nie chce!

Oczy Iry, utkwione w kuzynkę, błyszczały gniewem.

Radwan pobladły, zdenerwowany, chodził po pokoju, załamując ręce.

— Iro! — prosił — poczekaj... namyśl się. Pozwól mi przedewszystkiem rzecz zbadać, powziąć informacje... Rozpisałem w tym celu pewne listy... Czekam odpowiedzi. Zważ, że jeżeli Robert Grove okaże się Romanem...

Porwała się z krzesła gwałtownie.

— To i wtedy nie oddam go Lenie!.. Nie oddam..

— Jakiem prawem?

— Prawem miłości! — odparła dumnie.

Lena przestała płakać. Wyprostowała się — przyjmowała wyzwanie kuzynki, Odparła z godnością:

—To prawo... miłości małżeńskiej należy do mnie! Jest to prawo pierwszeństwa.

Irą trząsł gniew, pobladła ze złości.

— Nieprawda! nieprawda! — krzyczała. On mnie kochał wcześniej, niż ciebie!... Nie chciałaś tego widzieć... Zabrałaś mi go!... Tyś mi go zabrała — tedy ja tylko przywłaszczam sobie prawo mojej własności.

— Nie wiesz, co mówisz Iro! Gdyby ciebie kochał, nie ożeniłby się ze mną! Był moim mężem — i ja nie ustąpię ci moich praw..

— Czy tak?... czy tak?! — roześmiała się Ira. Wiedz zatem, wiedz, że...

Stały naprzeciw siebie, mierząc się oczyma, jak dwie rywalki, gotowe bronić do upadłego swoich praw, źle lub dobrze nabytych. Ira w zapamiętaniu dokończyła:

„... wiedz, że, będąc twoim mężem gdy nie byłaś w stanie pełnić obowiązków żony, był... moim kochankiem.

Lena pobladła — straszliwe wyznanie padło — rozświetliło, jak błyskawica, pewne ciemne punkty przeszłości, pewne znaki zapytania, które zdawna dręczyły Czerską, narzucały się jej w ciągu procesu z powodu pewnych szczegółów o „tajemniczej damie" — przezwyciężyła ból swój i odparła:

—Niegodziwa!... zabrałaś mi go wówczas... tem bardziej nie masz prawa wydzierać mi go dziś... powtórnie!

— Nie wydzieram go... On sam rozstrzygnął swoją wolą... Chce abym została jego żoną...

Nie dostrzegały obie, co się w tej chwili działo z panią Malczewską. Pochyliła się, skurczyła w fotelu, zdławionym głosem wyrzekła:

—Nieszczęśliwa... byłaś jego kochanką!...

Zacna staruszka wiedziała dawno o tem, że Ira kochała Romana. Ale nie postało jej nigdy w głowie, że jej siostrzenica mogła aż tak daleko zapomnieć się, iż wydarła męża swojej siostrze ciotecznej.

Naraz porwał ją kaszel.

— Duszę się!... duszę się!...

Dr. Radwan poskoczył ku niej — widział okrutną zmianę jej twarzy — półgłosem zwrócił się do młodych kobiet:

— Przestańcie!... Czy chcecie ją zabić waszym sporem?..

Wówczas obie zamilkły. Lena objęmowała czule ciotkę. Ira zadzwoniła na służbę. Radwan badał puls chorej — poruszał głowę posępnie...

. . . .

Przy pomocy służby przeniesiono chorą na łóżko.

Zadawniona choroba — dychawica krtani — pod wpływem wzruszenia wystąpiła w niezwykle ostrej formie.

(Dalszy ciąg jutro).

Budujmy małe domki

Specjalne tereny państwowe będą oddane na cele budowlane. — Każdy może otrzymać pożyczkę. — Plany muszą być zatwierdzane bez utrudnień.

Wielka akcja budowlana rządu.

Zgodnie z informacjami podawanymi przez nas, komitet ekonomiczny na wczorajszem posiedzeniu zajmował się sprawami budownictwa.

Wysłuchał on mianowicie sprawozdania specjalnej komisji powołanej do ustalenia

planu ożywienia ruchu budowlanego.

Ze sprawozdania, złożonego przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, wynika, że w roku ubiegłym t. j. 1932 budownictwo mieszkaniowe nie zamarło, mimo nacisku powszechnego kryzysu. Świadczy o tem zarówno ilość zatrudnionych pracowników w budownictwie jakoteż i stan przewozów kolejowych materjałów budowlanych. Prezes BGK wskazał, że ruch budowlany został utrzymany przez prywatny kapitał głównie z powodu dość tanio kalkulujących się kosztów budownictwa. Wobec tego, że warunki budowlane, w związku z potanieniem wielu artykułów przemysłowych, poprawiły się, komitet ekonomiczny uznał za niezbędne dla ożywienia ruchu budowlanego.

wyasygnowanie większych sum na cele poparcia ruchu budowlanego mieszkaniowego domków małych.

Minister skarbu otrzymał od komitetu ekonomicznego polecenie opracowania programu finansowego i wynalezienia potrzebnych sum do sfinansowania tej akcji. Mianowicie, komitet ekonomiczny uznał, że trzeba

conajmniej około 20 mil. zł.,

przyczem zostanie zrewidowany cały dotychczasowy system finansowania nowych domów. Dotychczas pożyczki uzyskiwały przeważnie duże bloki mieszkalne, budowane przez spółdzielnie. Obecnie pomoc ma iść

w kierunku budownictwa drobnego,

zaspakającego potrzeby mieszkaniowe robotników i pracowników, przyczem pomoc pożyczkowa ma być udzielana obecnie tylko do wysokości 50 proc. kosztów budowy, przyczem na jeden domek nie więcej niż 4.000 zł. Jedynie w Warszawie, wobec droższych kosztów instalacyjnych, wysokość pożyczki sięgać będzie do 5.000 zł. na jeden dom.

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu pożyczek mieć będą osoby, potrzebujące najmniej kredytów, przyczem równorzędnie traktowane będzie budownictwo drewniane jak i murowane. W okolicach kraju, w których koszta budowy domków drewnianych będą niższe od domków murowanych, pierwszeństwo w uzyskiwaniu pożyczek otrzymywać będą osoby starające się o pożyczkę na budowę domów drewnianych.

Jednocześnie komitet ekonomiczny postanowił

uprościć postępowanie zatwierdzania planu budowlanego,

co obecnie było dość skomplikowane.

W celu obniżenia kosztów budowy, komitet postanowił zredukować opłaty państwowe i samorządowe. W tym celu Bank Gospodarstwa Krajowego **obniżyć ma o połowę podatek administracyjny pobierany od budowlanych pożyczek gotówkowych i amortyzacyjnych.** Dotychczas BGK podatek ten pobierał w wysokości 1 proc. W celu ułatwienia ludności nabycia działek pod drobne budownictwo, komitet ekonomiczny ustalił warunki sprzedaży tych działek gruntu, parcelowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank ten otrzymał tereny państwowe około następujących miast: **Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Wilna, Torunia, Białegostoku, Brześcia, Katowic, Dąbrowy Górniczej i Częstochowy.** Każda ztych parceli będzie odstąpiona na warunkach dogodnych pod drobne budownictwo. Zwłaszcza przewidziane są

duże ulgi dla tych, którzy jeszcze w tym roku przystąpią do budowy.

Największy nacisk będzie położony na budownictwo najskromniejsze, zaspakajające potrzeby mieszkań robotników i pracowników. Domki budowane oszczędnie będą miały pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytów. Jednocześnie należy podkreślić, że w sferach gospodarczych Warszawy obiegła pogłoska o tem, jakoby ministerstwo komunikacji zakończyło już opracowanie programu budowy dróg publicznych. Program ten ma obejmować

kilkanaście dróg kołowych,

przyczem wyznaczona ma być suma 120 mil. zł. Podkreślić należy, że program ten nie został złożony jeszcze w prezydjum rady ministrów i szczegóły jego trzymane są w tajemnicy.

Gaz znacznie stanieje.

Magistrat zawarł umowę o budowę nowych pieców.

(i) W dniu wczorajszym magistrat podpisał umowę na budowę nowej hali pieców w gazowni miejskiej. Sprawa ta, o której w swoim czasie donosiliśmy, ma bardzo poważne znaczenie, ze względu na związane z nią obniżenie cen gazu, konsumowanego przez mieszkańców Łodzi w mieszkaniach.

Piece, które dotychczas stoją w gazowni, zbudowane były kilkadziesiąt lat temu. Są one przestarzałej konstrukcji i z tego też względu produkcja gazu w nich jest bardzo kosztowna.

Obniżenie cen gazu przy obecnym stanie piecowni w gazowni miejskiej było jednak rzeczą niemożliwą, dlatego też magistrat nawiązał kontakt z kilku towarzystwami starając się uzyskać jak najdogodniejsze warunki budowy nowych pieców, tembardziej, że miasto obecnie nie mogłoby sobie pozwolić na wydatkowanie jednorazowe zbyt wielkiej sumy.

Ostatecznie, po długich pertraktacjach, zdołano uzyskać doskonałe warunki, polegające na tem, że miasto nic wpłaci obecnie na budowę nowych pieców, lecz spłacać będzie należność z oszczędności uzyskanych wskutek tańszego produkowania gazu. Oszczędności te będą tak wielkie, że pozwolą nietylko zamortyzować koszty budowy pieców, lecz również obniżyć ceny gazu. W dniu wczorajszym umowa została podpisana przez prez. Ziemięckiego i wiceprez. Rapalskiego. Nowe piece wybudowane zostaną w bardzo krótkim czasie.

Jak nas informują, budowa ta jest zasadniczo prowizoryczna, gdyż w myśl planu regulacji miasta, za 10 lat ma być wybudowana nowa gazownia, poza granicami miasta.

Prawdopodobnie jeszcze w roku 1933 będziemy płacili za konsumcję gazu daleko mniej, niż obecnie. Przewidziana zniżka, w razie ustawienia nowych pieców, wynieść ma około 25 procent.

Rewolucja w pisowni polskiej.

Przenoszenie wyrazów jest zupełnie dowolne. — Pisanie łączne i rozłączne. — Sczasem, wdwójnasób, doreszty, skretesem...

Za co obrywaliśmy w szkole dwóje...

(i) Przed kilku tygodniami przynieśliśmy krótką wiadomość o nowych zmianach w pisowni polskiej, uchwalonych przez Polską Akademję Umiejętności. Zmiany te wówczas były jednak tylko teoretyczne, do czasu, póki nie zostały oficjalnie zaakceptowane przez ministerstwo oświaty, a przez kuratorja zalecone do użytku szkolnego.

W dniu wczorajszym jednak dyrekcje wszystkich szkół otrzymały okólnik kuratorjum okręgu szkolnego warszawsko-łódzkiego, aby nową pisownię już wprowadzić do nauki języka polskiego w szkołach, gdyż obowiązuje ona na mocy reskryptu ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 października ub. roku. W ten sposób zmiany w pisowni stały się zupełnie prawomocne i obowiązują już wszystkich i dlatego też podamy je do wiadomości naszych czytelników.

Zasadniczą zmianą jest uproszczenie zasad dzielenia wyrazów. W poprzedniej gramatyce było kilka reguł, według których można było dzielić wyrazy. Obecnie obowiązują tylko trzy reguły. Polegają one na tem, że **każdy wyraz można podzielić dowolnie, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie można przenosić samej samogłoski lub samej spółgłoski,** natomiast wolno w poprzednim wierszu zostawić samą samogłoskę. Na przykładzie wygląda to następująco: słowo „iskra" można podzielić na „i-skra". „is-kra". „isk-ra" natomiast nie można podzielić na „iskr-a". Ten krótki przykład tłumaczy nam wszystko.

Bardziej skomplikowaną sprawą jest pisanie wyrazów łącznie i rozłącznie. W pisowni, którą zalecono obecnie do użytku szkół, sprawa ta jest omawiana na ośmiu stronach. Przytoczymy tylko reguły najważniejsze.

A więc wyrażenia, złożone z przyimka i imienia piszemy razem, jeśli mają znaczenie samoistnych przysłówków. Piszemy tedy razem: pomału, nakoniec, wkońcu. O ile jednak nie są to samoistne przysłówki, piszemy wyrazy te oddzielnie, nprz. „w końcu ulicy", „na koniec roku".

Razem piszemy również wyrażenia, w których drugi człon przedstawia nieużywaną już oddzielnie formę jakiegoś przypadku, a więc: **bezmała, docna, doniedawna, zdawiendawna, zgrubsza, zapanbrat, znienacka, zamąż.**

Do tej grupy należą również wyrażenia, których rzeczownik jest nieużywany, lub nie ma całej odmiany, nprz.: **bezliku, bezustanku, naumór, wdwójnasób, skretesem.**

Piszemy również razem słowa, jeśli rzeczownik ma formę przypadkowo używaną, a całość ma wyraźne znaczenie przysłówka, a więc: **sczasem, poniewczasie, wkółko, nakrzyż, nakształt, wmig, wpogotowiu, doreszty, zeszczętem, wtył, stylu, niedopojęcia, niedowytrzymania, niedowiary.**

Należy przytem rozróżnić dokładnie, czy całość ma znaczenie półsłówka, czy też nie, piszemy bowiem: „wkońcu poradziliśmy sobie" lecz „w końcu pokoju wisi obraz", „przejdziemy rzekę w bród" lecz „grzybów było wbród".

Zaimek „co" pisze się razem w stałych połączeniach, jak nprz. **codzień, cogorsza, cowięcej.**

Oto najważniejsze zmiany i najważniejsze zasady nowej pisowni, która już dziś obowiązuje bezapelacyjnie.

KRONIKA

Styczeń 12 CZWARTEK

Dziś Arkadjusza
Jutro Weroniki

Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.48
Wschód księżyca	16.40
Zachód księżyca	8.53
Długość dnia	6.58
Przybyło dnia	?1

Wzrost bezrobocia

o 11 tys. osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 7 b. m. wynosiła ogółem 231.239 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 10.994 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wraz z okręgiem wynosiła 20.845 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 706 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 3.608 osób i wynosiła 37.035 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 76.509 osób, t. j. o 1.000 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

9 stopni mrozu.

A śniegu wciąż niema...

Łagodna dotąd zima sprawiła łodzianom przykrą niespodziankę. Już onegdajszego wieczoru zanotowano 7 stopni mrozu. Wczoraj nad ranem termometry wskazywały na ulicach 10 stopni mrozu, o 10 rano — 9 stopni, o godzinie 12 w południe 6 stopni mrozu.

Mróz powitany został z zadowoleniem przez żądną ślizgawki młodzież i — przez właścicieli składów opałowych, zaś z dużem niezadowoleniem przez robotników, spieszących wczesnym rankiem do pracy i przez „głowy rodziny". zmuszone do zastanowienia się nad zwiększeniem wydatków na węgiel. (p)

Warszawa—Radom.

Budowa nowej linji kolejowej

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów projekt ustawy o budowie kolei Warszawa—Radom, upoważnia rząd do budowy normalnotorowej linji kolejowej na tym szlaku długości około 103 klm. Linja ta skróci znacznie komunikację Warszawy z Radomiem i Krakowem. Przy budowie nowej linji kolejowej, która posiadać będzie duże znaczenie komunikacyjne i gospodarcze, znajdzie zatrudnienie poważna liczba bezrobotnych.

Kto wygrał konia.

Posiadacz losu Nr. 136 winien się zgłosić

Na zabawie na rzecz Sierocińca w dniu 7 b. r. w kasynie oficerskim w czasie tomboli wylosowano żywego konia. Wygrał Nr. 136, posiadacz tego losu nie zgłosił się jednak dotychczas po odbiór fantu. Szczęśliwy posiadacz losu Nr. 136 zechce zgłosić się po odbiór fantu do Sierocińca ul. Marysińska 100.

Zaznacza się, że po upływie tygodnia od daty dzisiejszej nieodebrany przez właściciela losu Nr. 136 koń przechodzi na własność Sierocińca.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Danc̨erowicz (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (ulica 11 Listopada 15), Sukc S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 15 stycznia r. b. o godzinie 12.30 w południe w sali Y.M.C.A., Piotrkowska Nr. 89 pani dr. Chitrukówna wygłosi odczyt n. t. „Walka z gruźlicą wieku dziecięcego".

Wstęp bezpłatny.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i w piątek wieczorem oraz w sobotę o godz. 4-ej po poł. ostatnie powtórzenia rewelacji S. Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

Madeleine Grey w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe wystąpi w Teatrze Miejskim jedna z najznakomitszych interpretatorek pieśni-piosenek Madeleine Grey.

* * *

W sobotę wchodzi na afisz kapitalna komedja obyczajowa Vicki Baum „Plac Paryski 13". Akcja tej satyrycznej głęboko psychologicznej komedji rozgrywa się w „Instytucie de beauté", co nadaje jej posmak pikantnej aktualności. Reż. H Szletyński.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wieczorem bawić będzie publiczność skrząca się werwą i humorem, wyborna komedja H. Malina „Medor" w brawurowem wykonaniu: Brenoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek, widowisko zawieszone z powodu generalnej próby z „Peppiny" najnowszej operetki, granej w Warszawie z niebywałem powodzeniem, a której premjera odbędzie się w Teatrze Popularnym w piątek, dnia 13-go stycznia. Operetkę reżyseruje M. Winkler. W roli tytułowej Lili Melodystówna. Resztę obsady tworzą: Helena Majchrzakówna, L. Pilarska, Bujakiewicz, Szczszyński, Sowiński, Zięciakiewicz i inni. — Ceny biletów od 45 groszy do zł. 3.50 do nabycia w kasie teatru i biurze „Orbis", Piotrkowska Nr 65.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 14-go b m. o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę, dnia 15-go b. m., o godzinie 4.15 po poł. i o 8 15 wieczorem premjera melodyjnej operetki w 4-ch aktach, p. t. „Szaleństwo jednej nocy". Reżyserja R. Urbański.

TEATR „J A R".

Dziś powtórzenie rewelacyjnej rewji humoru, śpiewu, tańca i arcywesołych skeczów p. t. „Brawo Bis!" w wykonaniu najlepszych sił artystycznych stolicy z Balcerakówną i Olesiem Gronowskim na czele całego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7.30 i 9.30 wieczorem.

Ceny miejsc od 75 groszy do 2 zł.

DZISIEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Dziś przyjeżdża do Łodzi po wielkich tryumfach w Rosji Sowieckiej sławny nasz pianista Artur Rubinstein. Fenomenalny ten pianista wykona wspaniały program, złożony z utworów: Chopina, Prokofjewa, Buzoniego, Mompou, De Falla, Brahmsa, Liszta i wielu innych.

Koncert, jak to było do przewidzenia, wywołał w muzykalnych sferach naszego miasta ogromne zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem. — Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ks. Woroniecka skazana

na trzy lata więzienia. — Sąd odmówił wypuszczenia jej na wolność za kaucją.

Wczorai o północy po całodziennej rozprawie zapadł wyrok w głośnej sprawie ks. Z. Woronieckiej, zabójczyni ś. p. Brunona Boya.

Oskarżona stawała w sądzie

z wolnej stopy,

gdyż dotąd przebywała za kaucją na wolności.

Ma twarz bladą, ubrana jest bardzo skromnie, przy kapeluszu ma woalkę, zakrywającą częściowo jej twarz.

O godzinie 6-ej min. 30 Sąd Apelacyjny przystąpił do odczytania referatu z akt sprawy.

Proces polegał tylko na zreferowaniu przebiegu śledztwa, odczytaniu aktu oskarżenia i wyroku pierwszej instancji, poczem wygłoszone zostały przemówienia prokuratora i obrony. — Świadków nie było żadnych.

Oskarżona ponownie nie przyznaje się do zabójstwa z premedytacją. Dziś nie umie sobie uprzytomnić chwili morderstwa.

— Nie wiem, jak się to wtedy stało — mówi — pokutuję za miłostki Boya, za tryb jego życia, za jego winy.

Prokurator Rudnicki w obszernem przemówieniu stwierdził, że ks. Woroniecka nie ma prawa do robienia ze siebie ofiary, a słowa „porzucam cię" nie mogły być dla niej obrazą, gdyż Boy swojemi poprzedniemi uczynkami przyzwyczaił oskarżoną do takiego swego postępowania.

Obrona domaga się złagodzenia wyroku pierwszej instancji (3 lata twierdzy), uważając, że zabójstwo dokonane zostało w stanie silnego wzburzenia psychicznego, spowodowanego ciężką obrazą ze strony Boya.

Adw. Sobotkowski prosi sąd o taką karę, która **pozwoli jej wyjść niebawem na wolność, by rozpocząć nowe życie.**

W czasie przemówienia adw. Sobotkowskiego ks. Woroniecka, dotąd spokojna, raz po raz pochyla głowę i ociera łzy.

Po replikach stron przewodniczący udziela oskarżonej ostatniego słowa.

— Pozostawiam przyszłość moją w rękach sądu. Los był zawsze dla mnie surowy i o nic więcej nie proszę tylko o serce, które w ciągu całego mojego życia było tak dla mnie surowe.

Przemówienia przeciągnęły się do późnego wieczoru, poczem sąd wyniósł wyrok **skazujący ks. Woroniecką na 3 lata więzienia.**

Ponieważ w ten sposób kara została zaostrzona, sąd odmówił wypuszczenia skazanej na wolność za kaucją, do czasu ostatecznego uprawomocnienia się wyroku.

Dostał posag w wekslach

Mąż zaskarżył żonę o zniszczenie tego posagu

(as) Sposób, w jaki stary Stępień wydał córkę zamąż, winien być rozpatrzony przez dzisiejszych ojców. Nadto panna jest posażna, a cała rzecz bardzo mało kosztuje.

Na początku roku bieżącego panna Stępień stała się panią Sobaliną. Jej mąż dostał w posagu **1550 złotych w wekslach.** Ojciec panny młodej jest rolnikiem, ma grunt — weksle były zatem zabezpieczone.

Gdy minęły miodowe miesiące, a nadeszły miesiące płatności weksli — stary Stępień nie mógł, czy nie chciał ich zapłacić. Żyli przecież młodzi bez tych pieniędzy, które się z weksli należały, to będą żyć dalej.

Innego zdania był pan młody: **zaprotestował weksle, uzyskał klauzulę i zamierzał skierować egzekucję przeciwko teściowi.** Gdy dowiedziała się o tem żona, **wyrwała z ręki męża weksle i podarła je na drobne kawałki.**

Mąż między innemi środkami, jakie uznał za właściwe zastosować wobec żony — **zaskarżył ją.**

Oskarżona tłomaczyła się, że jej ojca było żal.

Sobalina została skazana na 6 miesięcy więzienia.

Sąd skorzystał z amnestji i karę za bardzo dbałej o dobro ojca córce darował.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 12-go stycznia.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.

11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący

12.10—13.20: Płyty gramofonowe.

13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.

13.25—15.10: Przerwa.

15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.

15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.

15.25—15 35: Płyty gramofonowe.

15.35—15.50: „Djeta w chorobach przewodów pokarmowych" — wygłosi p. Marja Mor- kowska.

15.50—16.25: Płyty gramofonowe.

16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor R. Roquigny.

16.40—17.00: Odczyt p. t. „U Pana Prezydenta Rzeczypospolitej" — wygł. dr. Bron. Chełczyński, szef kanc. cywiln. Prez. Rzeczp.

17.00—17.40: Płyty gramofonowe.

17.40—17 55: Odczyt „O pamiętniku legionowym gen. Sławoj-Składkowskiego" — wygłosi dr. Wacław Lipiński.

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.

18.00—18 40: Muzyka lekka z rest. „Cristal".

18.40—19.00: Skrzynka pocztowa łódzka—omówi red. Jan Piotrowski

19.00—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.

19.30—19.45: Kwadrans literacki — Władysław Ludwik Ewert: humoreska p. t. „Puk zęby".

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.

20.00—21 30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St Nawrota, Kazimiera Hor- bowska (sopran). Akomp. L. Urstein.

W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dz Radj.

21 30—22.15: Słuchowisko p. t. „Monsieur Helene" podług Glyve i Franka.

22.15—22.55: Muzyka taneczna.

22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw Inst. Met. i komun. policyjny.

23—24: Muzyka taneczna z Katowic

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Stalin). „Demon" — opera Rubinsteina. Transm. z filji Teatru Wielkiego.

19.35. BUDAPESZT. Transm. z Opery Królewskiej.

19.40. BUKARESZT. Tr. z Opery Rumuńskiej.

20.05. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Koncert z Filharmonji.

21.00. MEDJOLAN. Tr. opery z jednego z teatrów.

21.20. MONACHJUM. Koncert symfon.

Naczynie zelżywości.

Anatol Stern. „Namiętny Pielgrzym". Warszawa 1933. Tow. Wydawnicze „Rój".

„Lecz któż walczy o droższe od wszystkich Śląsków świata, od wszystkich niepodległości droższe - wyzwolone serca człowieka!" To jest niezapomniany okrzyk Sterna z jego „Biegu do bieguna". Ten okrzyk przypomina inne słowo: „Byt tego wielkiego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczennicy, byt Polski, — za ideę!" To jest słowo wielkiego Żeromskiego. A więc: wolne serce człowieka i wielka idea! Wyzwolone serce człowieka? Wyzwolone od czego i, aby powtórzyć pytanie Zaratustry: wyzwolone ku czemu? Dzisiaj wszędzie jest przymus. Kto nie ma ojczyzny, staje się uciążliwym cudzoziemcem istnienia. Ojczyzna jest przymusowa, a w niej jest przymusowe szczepienie ospy, przymusowe wyznanie religijne, przymusowa szkoła, wojsko, praca, podatki, bezrobocie, śmierć..

Demokracja? Wolność, równość, braterstwo? **Allons, enfants de la patrie** przymusowej! Wolne jest tylko jedno: wolne żarty. Entuzjasta Stern, rozmiłowany w wolnem sercu człowieczem, prowadzi swego „namiętnego pielgrzyma" przez kręgi piekła współczesności i ukazuje nam mroczne otchłanie predestynacji. Znał je apostoł Paweł, gdy w liście do Rzymian wywodził: „Azali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby z tejże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości? A jeśli Bóg chcąc okazać gniew, i znajomą uczynić miłość swoją znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgotowane...?" Znał tę straszliwą sprawę Kalwin. Pisze o niej teraz Anatol Stern. Naczyniem gniewu na zginienie zgotowanem jest Andrzej Orda, zdolny architekt, jeden z wielomiljonowej rzeszy pracujących, kochających, cieszących się życiem i cierpiących na bóle głowy. Bryła gliny z której niewiadomy garncarz z niewiadomych i niedocieczonych przyczyn lepi naczynie zelżywości.

Pewnego sierpniowego wieczoru wyszedł Andrzej Orda nad brzeg Wisły aby się pozbyć swego straszliwego bólu głowy. Spotkał znajomego prokuratora Prysiuda, człowieka zacnego, przepełnionego od stóp do głów ideą ładu, porządku społecznego, sprawiedliwości. Orda widzi go drugi raz w życiu. Chodzą, rozmawiają, głowa boli, przestaje boleć, znowu boli. Prokurator Prysiud jest jasny i prostolinijny jak Torquemada. Dla zbrodni i przestępstwa nie może być pobłażania, kary muszą być surowe, bezwzględne, rozpalonem żelazem sprawiedliwości należy wypalać zło z pośród społeczeństwa. Andrzej ma do przytoczenia tyle okoliczności łagodzących! Więc broni jakiejś bliskiej mu sprawy przed niewiadomym sądem i przed tym oskarżycielem, a wreszcie zgadza się melancholijnie z prokuratorem, wyjmuje z kieszeni rewolwer i zabija go. Jego ciało strąca w nurt Wisły i wraca do domu. Nazajutrz idzie do biura, w którem pracuje, a jego szef wysyła go własnem autem do państwa Bersdorfów przebudowujących pałac. Piękna przejażdżka: 250 kilometrów, a potem ładna okolica i inny punkt przeznaczenia: płowowłosa Ania. Tam, nad Wisłą zbrodnia, bezprzyczynowa, bezcelowa i niezrozumiała. Tu miłość nagła i niespodziewana. Przymusowa, nieodparta zbrodnia; nieunikniona, nieubłagana, konieczna miłość. Bryła gliny ulepiona przez niewiadomego garncarza dla rozkoszy miłości. Ale jedno i drugie jest tragedją i musi się skończyć w tej samej mrocznej otchłani, w której się poczęło.

Przeciw Andrzejowi niema żadnych dowodów, na których możnaby zbudować akt oskarżenia o zabójstwo prokuratora, więc zostaje uwięziony niejako ze względów formalnych i niebawem odzyskuje wolność, ale ta wolność go osądzi i skaże na śmierć okrutniejszą, niż uczyniłby to najsurowszy sąd. Istnieje tylko domysł, że Prysiuda zabili komuniści, ale i na to dowodów niema, więc na Ordzie ciągle jeszcze spoczywa podejrzliwe spojrzenie społeczeństwa. Odbierają mu pracę, bo i jakże trzymać pracownika, który jest posądzony o zabójstwo prokuratora? Andrzej zamieszkuje w pokoiku mieszkania pani Koreckiej, matki Ani. Jest więc blisko swej ukochanej i znajduje w miłości wszystko, co w niej znaleźć można. Ale u pani Koreckiej bywa doktór Duroc, chirurg i praktykujący katolik. Jest bardzo tkliwy dla Ani i dla pani Koreckiej. Kochanek dawny, czy c... Miłość staje się źródłem udręk i zgryzot. A prócz tego na każdym kroku czyhają nagłe spojrzenia, odzywają się dwuznaczne słowa... Wszyscy patrzą na niego jak na człowieka napiętnowanego czynem zbrodniczym.

Wreszcie zbliża się do niego kusiciel-prowokator Jedlicz. Wyciąga z Ordy przyznanie się do zabójstwa i chce go wykorzystać dla swoich celów. Mówi mu o sprawiedliwości społecznej, o niedalekim triumfie prawdy, o nowym pięknym świecie, na którym nie będzie już wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. Serce Andrzeja zapala się radosnem, błogiem uczuciem, że czyn jego miał jednak jakiś sens, że nie był bezcelowy i dziki. Ale radość trwa krótko i gaśnie pod złowrogiem spojrzeniem kusiciela-prowokatora. Zdolny architekt i kochanek Ani, a zarazem zabójca prokuratora, znajduje się poza społeczeństwem i niema dla niego miejsca śród miljonów istot podobnych mu z wyglądu, ale niepodobnych z przeznaczenia. Trzeba umrzeć. Nietylko fizycznie, ale i moralnie. Andrzej idzie za jakąś dziewczyną publiczną i w brudnym przybytku nędzy i grzechu jedna się z szatanem, gdy nie mógł pojednać się ze społeczeństwem i Bogiem. Na stoliku pod gazetami znajduje mały czarny rewolwer, zapomniany przez jakiegoś klienta prostytutki. Uśmiechnął się do kogoś niewidzialnego, rozumie, i zabrał browning, z sobą

Większe składki-mniejsze zasiłki

Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. — Kto stracił pracę z „własnej winy", nie będzie otrzymywał zasiłku.

Nowa ustawa obowiązywać zacznie z dniem 1 kwietnia.

(i) Zachwiane finanse Z. U. P. U., wskutek długotrwałego kryzysu i wypłacania wysokich świadczeń, już od dłuższego czasu budziły poważny niepokój wśród pracowników umysłowych. Podejmowane były próby sanacji zakładu ubezpieczeń, przez podniesienie składek ubezpieczonych i zredukowanie okresu wypłaty zasiłków z 9 na 6 miesięcy, zamierzenia te jednak spotkały się z ostrym sprzeciwem wszystkich pracowników. Wobec powyższego rada zarządzająca Z. U. P. U. odwołała się do ministerstwa opieki społecznej, prosząc o ingerencję i o umożliwienie wybrnięcia z trudnej sytuacji w ten sposób, by uprawnienia pracowników umysłowych nie zostały zagrożone.

Spodziewano się więc powszechnie jakichś zmian, nie przypuszczano jednak, że zmiany te nastąpią tak szybko i będą tak bardzo niekorzystne dla pracowników umysłowych.

Ministerstwo opieki społecznej po otrzymaniu bowiem sprawozdania od rady zarządzającej Z. U. P. U. natychmiast zajęło się opracowaniem

noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wczoraj projekt ten, już uzgodniony w łonie rządu, rozesłano do wiadomości wszystkim organizacjom pracowników umysłowych, a równocześnie w dniu wczorajszym rozesłano go do kancelarji sejmowej, z tem, że ma on być uchwalony jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej. Ministerstwo zaznaczyło przytem, że wobec wysokich składek, jakie opłacają pracownicy umysłowi na ubezpieczenia,

Z. U. P. U. musi być instytucją samowystarczalną

nawet w okresie największego kryzysu i z tych względów należy raczej zmienić w pewnym stopniu warunki ubezpieczenia na niekorzyść, byle jednak zapewnić pomoc z Z. U. P. U. wszystkim bez wyjątku pracownikom umysłowym, niezależnie od czasu trwania kryzysu.

Na czem polegają uchwalone zmiany? W pierwszym rzędzie zmieniona zostaje wysokość opłacanych składek. Dotychczas pracownicy opłacali na rzecz Z. U. P. U. 2 proc. swej podstawowej płacy. Suma ta okazała się niewystarczającą. Z tego też względu projekt przewiduje wysokość składki jak dotychczas, 2 procent, z tem jednak, że

można ją zawsze podwyższyć do 3 procent.

Decyzja w tej sprawie zapadać będzie rok rocznie, w zależności od przedstawionego bilansu i budżetu Z. U. P. U., a więc w wypadku koniecznym i wyższa stawka obowiązywać będzie przez cały rok, na jaki zostanie uchwalona.

Następnie, najwyższa płaca podstawowa, od której wymierzano dotychczas zasiłki i składki wynosiła w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy 560 złotych miesięcznie. Ponieważ stwierdzono, że pracownicy zarabiający wyższe kwoty miesięczne, a więc będący na wyższych stanowiskach służbowych, w mniejszym stopniu podlegają redukcji, obecnie

suma ta ma być podwyższona do zł. 720.

Praktycznie przedstawia się to w ten sposób, że obecnie pracownik, niezależnie od tego czy zarabiał 600 700 czy 1000 złotych miesięcznie, płacił składki od zł. 560. Obecnie zarabiający od 560 do 720 złotych płacić będą składki od rzeczywistych swych zarobków, a zarabiający powyżej tych sum — od 720 zł.

W ten sposób w poważnym stopniu zwiększą się wpływy Z. U. P. U. Wobec tego jednak, że powiększenie płacy podstawowej, od której płacić się będzie składki, powiększy również wysokość zasiłków, nowela przewiduje

progresywne obniżenie zasiłków na okres kryzysu.

Normalnie zasiłek wynosi 40 proc. płacy podstawowej. W ten sposób zasiłki od najniższych płac podstawowych nie byłyby zupełnie obniżone, następnie obniżka procentowa tych zasiłków wzrastałaby progresywnie, osiągając na wyższy stopień przy maksymalnej płacy podstawowej — 720 złotych.

Dalszą, bardzo poważną zmianą jest przedłużenie okresu nabywania prawa do zasiłku. Dotychczas pracownik umysłowy, nabywał prawa do zasiłku już po 6 miesiącach ubezpieczenia. Otrzymywał wówczas zasiłki przez 6 miesięcy a gdy był ubezpieczony dwa lata — otrzymywał zasiłki przez 9 miesięcy. Obecnie aby uzyskać prawa do zasiłków pracownik musi być ubezpieczony

conajmniej 1 rok przed utratą pracy.

Projekt idzie jeszcze dalej i w zupełności wyklucza wypłacanie zasiłków osobom, które **straciły pracę z własnej winy lub też ustąpiły z posady bez ważnej przyczyny, jak również osobom, które były zatrudnione przez rodzinę, a więc pracowały, u ojca, stryja, kuzyna i t. d.**

Okres wypłaty zasiłków dla ubezpieczonych, ma obecnie wynosić tylko 6 miesięcy, niezależnie od tego, jak długo kto był ubezpieczony. Przewiduje się jednak możność przedłużenia tego okresu, lecz tylko w wypadkach indywidualnych, o ile ubezpieczony jest obarczony bardzo liczną rodziną, lub też znajduje się w podeszłym wieku i nie mógłby z tego powodu znaleźć pracy.

Jedyna zmianą, która polepsza istniejący dotychczas stan jest ta, iż

ubezpieczony może w pewnych warunkach otrzymywać zasiłek nawet wtedy, gdy pracuje.

Dotychczas o ile bezrobotny pracownik umysłowy znalazł pracę jakąkolwiek, lecz stałą, przerywano mu wypłatę zasiłków. Obecnie, jeśli nowa jego posada daje mu mniejszy zarobek, aniżeli miał przed utratą pracy, otrzymuje on w dalszym ciągu zasiłek, oczywiście nieco mniejszy. Tak samo jeśli ktoś zajmował naprz. dwie posady i z obydwuch pensyi opłacał składkę na Z. U. P. U. obecnie, w razie utraty jednej z tych posad, otrzymywać będzie częściowy zasiłek.

Nowa ustawa uchwalona ma być do dnia 1-go kwietnia, a więc obowiązywać zacznie prawdopodobnie z dniem 1 kwietnia. Organizacje pracowników umysłowych zamierzają jednak zgłosić cały szereg poprawek i protestów.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 13-go stycznia b. r., o godzinie 8-ej wieczorem w sali łódzkiego stowarzyszenia techników, ul. Piotrkowska Nr. 102, p. Jerzy Braun z Warszawy, literat i redaktor dwutygodnika „Zet" wygłosi odczyt na temat: „O nowe życie w świecie cywilizowanym" (Hoene-Wroński a odrodzenie duchowe Polski dzisiejszej)

Umarł niesławnie jako naczynie ulepione ku zelżywości, spełniwszy przeznaczenie swoje, ponure i mroczne.

Taka jest fabuła tej książki Sterna, który tak namiętnie walczy o wyzwolone serce człowieka. Między przymusowem szczepieniem ospy i przymusową zbrodnią, przymusową miłością i przymusową śmiercią, dusza Andrzeja podobna jest do ciała skazańca wplecionego w koło przeznaczeń. Już samo więzienie odmalowane jest w książce Sterna jak jakaś otchłań piekielna. Więźniowie to społeczeństwo tej najtragiczniejszej mniejszości predestynowanych naczyń, ulepionych ku zelżywości. Zbrodnia legalna i uświęcona, namiętność kanonizowana i uspołeczniona, mści się w sposób wyrafinowanie okrutny na ludziach, którzy przygodnie lub stale hołdują zbrodniom jeszcze nie zalegalizowanym, namiętnościom dotąd nie kanonizowanym i nieuspołecznionym. Każdy z więźniów jest stygmatyzowany nadmierną pobudliwością, niejeden wyraźnie chyli się ku obłędowi, wszyscy żyją w atmosferze rozigranej wyobraźni, i tych właśnie nieszczęśników zamyka się w klatkach bez okien, skazuje się ich na katusze śmiertelnej nudy. Każdy z nich, jak wszystko, co żyje, ma jakąś namiętność ukochaną, jakiś grzech najmilszy, dla którego żyje, i od tego celu istnienia odcina ich ludzka okrutna sprawiedliwość, skazując na powolne konanie. Tu lęgną się też namiętności ohydne i niskie. W klonowickim wąwozie, gdzie Andrzej tulił na łące Anię, ukazała się obłąkana matka dróżnika, który w tymże wąwozie zabił kochanka swojej żony. Tego zabójcę spotkał później Andrzej we wspólnej celi więziennej. Spotkał w niej również młodziutkiego Lubarta, serce płomienne i wrażliwe na okrucieństwo sprawiedliwości społecznej.

Ale ta mniejszość „niesprawiedliwych" i „wyrzutków" społeczeństwa, zamykana przez dufny faryzeizm sprawiedliwych, wzmaga się liczebnie, rośnie i potężnieje we własnej świadomości i społeczeństwo większości „normalnej" i „sprawiedliwej" liczyć się musi z przemianami, które niesie z sobą nieuniknienie przesunięcie liczb. Między uporem katolicyzmu i komunizmu jest fatalna próżnia, chwiejność i brak decyzji. Praktykujący katolik, chirurg Duroc, nie jest i nie był kochankiem Ani, jak się obawiał Orda, ale jej — ojcem. Grzech młodości tołstojowskiej i tołstojowska starcza rezygnacja. Oczywiście, interesuje się on Ordą jako narzeczonym swej córki, czy choćby tylko jej kochankiem i wdaje się z nim w rozmowy tematyczne i programowe. Ale jego argumenty są błahe, a jego katolicyzm wywiera wrażenie jakiegoś wyznania konwencjonalizmu, czy nawet augurstwa, które zamyka oczy na niemiłą rzeczywistość i przyjmuje do wiadomości nie prawdę, ale jej miłe i słodkie pozory. Wiarę swoją oparł na jasnowidzeniu córki stolarza, Weroniki, warszawskiej odmiany stygmatyczki z Koennersreuth. Dziwna to wiara, która dla objawień bożych potrzebuje psychopatologji z jej histero-epileptycznemi objawami. I tu jest przymus wewnętrzny: predestynacja, czyli łaska, bez której wiary niema.

Daleko potężniej argumentuje komunizm usty Jedlicza. Dla czytelnika, który wie, że filozofja współczesna dofilozofowała się do absolutnego fikcjonizmu Vaihingera i do iluzjonizmu Bergsona; który patrzy na niedolę bezrobotnych i na straszliwe skutki szaleńczej racjonalizacji pracy, książka Sterna staje się potężnym rezonatorem tego wszystkiego, co dzisiaj woła o sprawiedliwość, o chleb, o pracę. I nie jest książka Sterna osamotniona i odosobniona w tem wołaniu. Nawet taki mieszczański miesięcznik literacki, jak „Nouvelle Revue Francaise" zamieszcza artykuły najmłodszych pisarzy francuskich, którzy należąc do różnych odłamów myśli politycznej, od lewicy komunistycznej aż po prawicę katolicką, jednoczą się we wspólnej nienawiści do tego istnienia, którego jedynym celem jest posiadanie kobiet, idei, rzeczy.

Margines ideowy książki Sterna jest wyjątkowo szeroki. Myśl czytelnika kreśli na nim mnóstwo uwag własnych, myśli, spostrzeżeń, odruchów uczuciowych. Ten świat, w którym tak ważną rolę odgrywa więzienie odmalowane na kartach „Namiętnego Pielgrzyma" nie jest dobry. Nie jest wszystko dobre także w części tego świata, którym jest Polska. Ale krytyka jest u nas trudniejsza, niż gdziekolwiek. Tak długo czekaliśmy na tę ojczyznę wolną, na cud własnego państwa, że wydaje się nam bluźnierstwem wszelkie słowo krytyki i niecierpliwości. Przecież nie odrazu Kraków zbudowano, przecież gdzieindziej jest tak samo, a miejscami nawet jeszcze gorzej.

Zamykamy książkę Sterna z poczuciem winy i obowiązku. Czytaliśmy tyle książek, w których zadaniem autora i czytelnika było ustalenie kto zabił i dlaczego zabił. Tutaj zaczęło się od tego, iż odrazu dowiedzieliśmy się kto zabił, ale niesposób było dowiedzieć się dlaczego zabił. Nie wie o tem autor książki, nie wiedział autor zbrodni, nie dowiedział się czytelnik. Ale społeczeństwo współczesne musi zrozumieć istotę nienawiści, która się zapala nagle jak błyskawica w czarnych chmurach, i istotę tej miłości, do której dąży wszystko co żyje i której pozbawia się nieszczęśliwców mniejszości społecznej zamkniętej za kratami więzień. Mrok niewiadomego jest straszny. „Czyż można dostąpić szczęścia prawdziwej śmierci, jeśli nie poznało się naprawdę życia?" — pyta Stern, polecając miłości czytelnika ofiarę przeznaczeń bożych, bolesnej i nieświętej pamięci Andrzeja Ordę, który żył nie wiedząc dlaczego, zabił człowieka bez powodu i umarł śmiercią samobójczą, z tajemnicy życia wpadając w tajemnicę śmierci.

Paweł Hulka-Laskowski.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Orzecznictwo podatkowe.

KARA ZA NIENALEŻYTE ŚWIADECTWO PODATKOWE.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo, nie nabywszy właściwego świadectwa przemysłowego, ulega — jak wiadomo — karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty stanowiącej różnicę miedzy ceną właściwego o posiadanego świadectwa przemysłowe. Po rozpoznaniu kasacji prokuratora w konkretnej sprawie — Sąd Najwyższy orzekł, że pogląd, jakoby według tego przepisu minimalną karą była jednostronna różnica, jest błędny, wobec czego przy wymiarze kary można zejść poniżej tej jednokrotnej różnicy.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE PRZY SPRZEDAŻY SKÓR DROBNYM KUPCOM.

Płatnik prowadzi przedsiębiorstwo handlu skórami, nieposiadającemi cech wytworniejszej produkcji, przyczem sprzedaje swój towar w niewielkich ilościach także szewcom i rymarzom. Sąd Okręgowy orzekł, że winien on wykupywać świadectwo trzeciej kategorji, a to z tej zasady, że w myśl przepisu ustawy tylko sprzedaż drobna artykułów skórzanych wytworniejszych uzasadnia obowiązek wykupywania świadectwa drugiej kategorji. Na skutek kasacji Sąd Najwyższy ten wyrok uchylił, uznając przepis ustawy był przez sąd okręgowy tłumaczony błędnie: „drobną sprzedażą" jest w sensie ustawowym sprzedaż spożywcom z zakładów, składających się z jednego pokoju; otóż i w tym wypadku przy artykułach wytworniejszych należy wykupywać świadectwo drugiej kategorji; nie znaczy to jednak, że można wykupywać takie świadectwa przy artykułach nieluksusowych, o ile tylko sprzedaje się je w niewielkich ilościach, chociażby ta sprzedaż nie odpowiadała prawnemu pojęciu „drobnej sprzedaży".

ŚWIADECTWO PRZEMYSŁOWE DZIERŻAWCY.

Orzeczeniem karnem skazano oskarżoną za to, że prowadziła hotel bez świadectwa przemysłowego. Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżoną wobec tego, iż zostało ustalone, że wprawdzie nie wykupuje ona patentu, ale jest ona tylko dzierżawczynią hotelu, natomiast właściciel, na imię którego udzielona jest koncesja, świadectwo stosowne wykupił. Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok, uznając, że, o ile chodzi o obowiązek wykupywania świadectwa przemysłowego — dzierżawca jest samodzielnym przedsiębiorcą, o ile chciał on korzystać ze świadectwa nabytego przez właściciela — winien był uzyskać przepisanie jego na swoje imię w drodze prawnej.

ZATAJENIE DOCHODU PRZY PODATKU DOCHODOWYM.

Orzeczeniem komisji szacunkowej uznano oskarżonego winnym zamilczenia w zeznaniu części swoich dochodów i skazano go na karę zł. 6840. Ponieważ oskarżony kary w ciągu 4 tygodni nie zapłacił, sprawa przekazaną została do rozpoznania sądowi, który w drugiej instancji skazał go na zł. 1368. Od tego wyroku założono kasację, a Sąd Najwyższy, uchylając wyrok, wypowiedział przy tej okazji m. i. następujące nader ciekawe pod względem prawnym i życiowym poglądy.

Ustawa swym karnym przepisem dotyka tylko tego, „kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej złoży nieprawdzie zeznanie lub wyjaśnienie". Obok świadomości działania niezbędne jest jeszcze działanie „celowe". W konkretnym wypadku np. oskarżony bronił się tem, że wprawdzie uznawał jakieś fikcyjne konto „A. Danzig" procentami za quasi — pożyczkę, ale uczynił to nie w celu uszczuplenia podatku dochodowego, a jedynie, aby pracownicy nie dowiedzieli się o wysokości otrzymywanej przezeń tantiemy, gdy następnie składał zeznania do podatku dochodowego, opierając się już na wpisach swej księgi, miał świadomość uszczuplenia podatku, ale czyn uprzednio spełniony (nieprawdziwe wpisy) nie był dokonany w takim celu.

Okoliczności związane z tą linją obronną należało rozważyć, ponieważ mogły być rozstrzygające dla kwestji winy.

az.

Handel międzynarodowy
zupełnie się załamał. — Niema widoków poprawy.

Wymiana międzynarodowa w roku 1932 wykazuje ogromny spadek obrotów towarowych. I nic dziwnego, jeśli się zważy warunki celno - handlowe, w jakich się ona musiała odbywać. Hamulcem dla obrotów towarowych były utrudnienia w przesyłaniu zagranicę należności za towary, chwiejność walut, nieustanne zmiany ceł w kierunku ich podwyżki, kontyngentowanie przywozu we wszystkich krajach, jednem słowem — polityka możliwego gospodarczego odosobnienia się. W rezultacie światowe obroty handlowe zmniejszyły się o 33 do 40 procent w porównaniu z obrotami w 1931 roku.

Charakterystyczną cechą polityki celno - handlowej w roku 1932 jest ogólny wzrost protekcjonizmu celnego oraz w większym jeszcze stopniu wzmożenie bezpośrednich zarządzeń w kierunku kurczenia przywozu przez zakazy lub kontyngentowanie przywozu. Motywami tych zarządzeń była chęć wyrównywania bilansów handlowych.

Traktaty handlowe normalne przestają być normami ogólnemi wymiany towarowej. Państwa poszczególne wymawiają sobie traktaty, chcąc uzyskać swobodę ruchów w polityce celnej, na ich miejsce wchodzą coraz szerzej krótkie prowizorja, stałość warunków celnych dla wywozu zanika.

W programach polityki handlowej kwestjonowana jest zasada bezwarunkowej i nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania, jako utrudniająca specjalne porozumienia gospodarczo między krajami sąsiadującemi i stanowiącemi pewien obszar gospodarczy. Stąd próby układów preferencyjnych.

Z dążności do wyrównywania wzajemnych bilansów handlowych wynikają nowe formy wymiany i umów gospodarczych, jako to umowy kontyngentowe, umowy kompensacyjne, układy clearingowe, a nawet bezpośrednia wymiana towaru na towar. Na całej linji zatem widzimy jakby uwstecznienie form wymiany międzynarodowej. — Wszystkie te formy układów gospodarczych usuwają na plan drugi normalne traktaty handlowe, nie przynosząc jednak poprawy w załamaniu się handlu międzynarodowego.

Zarządzenia celno - kontyngentowe w wielu państwach z końca roku ubiegłego i z pierwszych dni nowego roku każą przypuszczać, że rok 1933 będzie dalszym ciągiem dotychczasowych metod w międzynarodowej polityce handlowej.

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym ogłoszono upadłość **kawiarni i restauracji „Louvre"** oraz jej właścicielowi, Henrykowi Fuglewiczowi, na żądanie wierzyciela, kupca Franciszka Olczaka i Leona W. Juraszka.

Od szeregu tygodni mówiono w Łodzi o trudnościach płatniczych restauracji „Louvre", jednak żaden z wierzycieli nie zwrócił się do Sądu o ogłoszenie upadłości, w mniemaniu, iż należność tego będzie uregulowana.

Wobec jednak tego, iż należność wierzycieli nie została uiszczona w terminie, a wszczęta egzekucja okazała się bezskuteczną, wierzyciele przedstawili na dowód niewypłacalności 7 zaprotestowanych weksli z wystawienia Fuglewicza na ogólną sumę 2.300 zł., z których jeden na sumę 1.700 zł. był z terminem zapłaty jeszcze 25 kwietnia 1932 r. i domagali się ogłoszenia upadłości.

Sąd mianował kuratorem masy. Artura Kreutza, zam. przy ul. Narutowicza 41, a sedzią komisarzem sędziego handlowego Kopczyńskiego. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył Sąd tymczasowo na 22 grudnia 1932 r.

***

Druga upadłość w tymże dniu ogłoszono **Rajnholdowi Hoffmanowi**, właścicielowi fabryki pończoch i rękawiczek przy ul. Kilińskiego 94.

W sprawie tej żadanie ogłoszenia upadłości zgłosił wierzyciel Teodor Fuks, który na dowód niewypłacalności Hoffmana przedstawił 6 zaprotestowanych weksli na sumę 3.000 zł., każdy z własnego wystawienia upadłego, z dnia 26 sierpnia r. ub. i z terminem płatności 3 stycznia r. b.

Przedsiębiorstwo upadłego istnieje od 1920 r., kuratorem masy mianowano adw. Alfreda Hitmana, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Feliksa Goldsteina.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo w momencie terminu płatności weksli.

***

Trzecią i ostatnią upadłość ogłoszono **Józefowi Oswaldowi i Aleksemu braciom Brennerom**, właścicielom zakładu ogrodniczego i kwiaciarni przy ul. Al. Kościuszki 79, na żądanie Kazimierza Kłaczyńskiego, który przedstawił 5 zaprotestowanych weksli na sumę 2.200 zł. z wystawienia Oswalda Brennera, a żyrowanych przez Aleksego Brennera z terminem płatności 2, 3 i 4 stycznia r. b. Ponadto sprowadził świadków, którzy ustalili, iż przedsiębiorstwo należy do obydwu braci Brennerów.

Kuratorem masy mianowano adw. Irenę Rimlerowa, a Sędzią Komisarzem sedziego handlowego J. Schreera, a chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na 2 stycznia r. b.

Ponadto we wszystkich trzech sprawach sąd postanowił upadłych oddać pod dozór policji.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 11 stycznia

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1643 tony, w tem żyta 700 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 15.25—15.50, II-gi 15—15 25, pszenica jara czerwona szklista 26 50—27, pszenica jednolita 26—26.50, zbierana 25—25.50, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13.75, browarny 15.50—16.50, gryka 15—16, proso 17—18, groch polny jadalny 23—25, Victoria 25—30, peluszka 14—14 i pół, łubin niebieski 7 50—8, rzepak zimowy 47—49, siemię lniane 38—40 koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 80—110, bez kanianki o czyst. 110—160, mąka pszenna luksusowa 43—48, 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 21—26, sitkowa i razowa 20—21, otręby pszenne szale 9.50—10, średnie 9—9 50, żytnie 8—8.50, kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 15 50—16, słonecznikowe 16—16.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 11 stycznia

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Belgja 123.78 (+8), Gdańsk 173 35 Holandja 359.05, Londyn 29.95—29 97, New Jork 8.925, New Jork-kabel 8.928 (+1), Paryż 34 86 (+1), Praga 26.43, Szwajcarja 171.95 (+1); tranzakcje nienotowane: Sztokholm 163 40 (+50); w obrotach międzybankowych: — Berlin 212.15 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.90, dolar got. 8.93 25, szyling austrjacki 105.75, korona czeska 25.85, rubel złoty 4 68, dolar złoty 9.01, rubel srebrny 1 33, bilon 0.56.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była lekko zwyżkowa przy obrotach nieco zwiększonych. Notowano: Bank Polski 86.50 (+25) Tranzakcje nienotowane: Cukier 15 50 (+25), Ostrowiec 26 (+75), Starachowice 7.25; za Norblina żądano 31.

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z większem zainteresowaniem pożyczkami polskiemi na giełdzie newjorskiej, kursy pożyczek na giełdzie warszawskiej miały tendencję dość mocną. Największych obrotów dokonano 8 proc. pożyczką dillonowską, 7 proc. magistratu m. Warszawy, 7 proc. stabilizacyjną i 4 proc. pożyczką dolarową. Notowano: 3 proc budowlana 42.25—42.40 (+75), 4 proc. dolarowa 56 25—57 (+150), 4 proc. inwestycyjna 101—104 50 (+150) serjowa 110.50—111 (+100) 5 proc. konwersyjna 41.75—42 (+50), 6 proc. dolarowa 56—56.25 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 51 88—55.25 (+62), odcinki po 500 dolarów 55 75 (+62), 4 i pół proc. ziemskie 37.25 (+75), drobne odcinki 37 (+25), 8 proc. m Warszawy 44.75—45.25—44, 8 proc. m. Częstochowy 43.50 (+250). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna 105 7 proc stabilizacyjna — odcinki po 100 dolarów 60 (+100) 10 proc. kolejowa 99 90 (+15), 5 proc. m. Warszawy 49 (+25), 10 proc. Radomia 40, 5 proc. ziemska renta rolna 42 50, 7 pr. magistratu m. Warszawy 39, 7 proc. śląska 42.50 (+25), 8 proc. dillonowska 51 25 (+75), za 5 proc kolejową chciano płacić 36, za 4 i pół proc. listy ziemskie wileńskie chciano płacić — 28.25, za 8 proc. m. Łodzi — 44.50, za 6 proc. obligacje m Warszawy 6-ta emisja—żądano 35, za 8 i 9-tą emisję — 33.50.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano walutami przy minimalnem zapotrzebowaniu po niezmienionych kursach: dolar w płaceniu 8.92 i w żądaniu 8.93, marka 212 do 212 i pół, frank francuski 34 85 do 35, szyling 105 do 105 i pół. Jedynie funt podniósł się do 29.75 w płaceniu i 30 w żądaniu.

Złote ruble bez zmiany, w płaceniu 4.65 i w żądaniu 4.68, dolary złote zlekka mocniej, w płaceniu 9.02 i w żądaniu 9 05. Popyt na złoto — mały.

Listami mało się interesowano przy kursie 4-procentowych 44 w płaceniu i 45 w żądaniu, 5-procentowych 48 w płaceniu i 49 w żądaniu i 8-procentowych 44 w płaceniu i 44 i pół w żądaniu. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 10 stycznia. Loco 6.40, styczeń 6.25, luty 6.30, marzec 6.37, kwiecień 6 41 maj 6.50, czerwiec 6.54, lipiec 6 61, sierpień 6.68 wrzesień 6.75, październik 6.80, listopad 6.86 grudzień 6.93.

Nowy Orlean, 10 stycznia. Loco 6.32, styczeń 6 28, marzec 6.33, maj 6.48, lipiec 6.61, październik 6 79, grudzień 6.91.

Liverpool, 10 stycznia. Loco 5.25, styczeń 4.98, luty 4.99, marzec 5.00, kwiecień 5 01, maj 5.01, czerwiec 5.04, lipiec 5.06, sierpień 5.07, wrzesień 5 08, październik 5.10, listopad 5.11, grudzień 5 14, styczeń 5.15 luty 5.18

Bawełna egipska: Loco 7.52, styczeń 7.19, marzec 7.23, maj 7.31, lipiec 7.39, październik 7.47, listopad 7.52, styczeń 7.61.

Upper, 10 stycznia. Loco 6 98, styczeń 6.73, marzec 6.68, maj 6 63, lipiec 6.60, październik 6.67, listopad 6.52, styczeń 6.50.

Brema, 10 stycznia. Loco 7.30, marzec 7.06, maj 7.20, lipiec 7.33, październik 7.50, grudzień 7 61.

Aleksandrja, 10 stycznia Styczeń 13.55, marzec 13.92, maj 14.23, lipiec 14.51, listopad 14.77, Ashmouni: luty 12.04, kwiecień 11.96, czerwiec 11.91, październik 11.97.

Okradzenie sędziego.

Policja szuka sprawców

(a) W dniu wczorajszym nieznani sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży w gmachu Sądu Pracy w Łodzi, przy ulicy Narutowicza 41.

Złodzieje, wykorzystując nieuwagę pracowników, skradli palto, należące do przewodniczącego sądu pracy sędziego Feliksa Zawadzkiego. Poszkodowany oblicza wartość palta na 200 zł.

Z mieszkania Ryfki Finkelhut, przy ulicy Cegielnianej 20 niewykryci sprawcy przy pomocy włamania skradli różne rzeczy wartości 890 zł.

Z mieszkania Małki Walcberg, przy ulicy Franciszkańskiej 30 nieujawnieni dotychczas złodzieje skradli przy pomocy włamania bieliznę wartości 900 zł.

We wszystkich wypadkach policja czyni usilne poszukiwania za złodziejami.

Wskrzeszenie zmarłych.

Cuda współczesnej medycyny

Amerykański chirurg, dr. Hyman, skonstruował aparat, przy pomocy którego wprawia on w ruch serce, które przestało bić od kilku godzin.

Główną częścią aparatu jest cienki drut, który zapuszcza się w mięsień sercowy i przez który przechodzi prąd elektryczny w tym samym tempie, w jakim bije normalnie serce.

Dotychczasowe doświadczenia d-ra Hyman'a, dokonane na 2000 zwierząt, uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem i doprowadziły do ożywienia działalności serca i dróg oraz organów oddechowych.

Nie chcą wyjść z więzienia

Boją się bowiem nędzy, głodu i chłodu.

Z Warszawy donoszą nam:

Ostatnio zanotowano kilka wypadków, że więźniowie po wypuszczeniu na wolność po odcierpieniu kary, *odmówili wyjścia z domu zamknięcia.* Więźniowie ci wskazywali na to, że nie mają dokąd udać się i że proszą, ażeby na okres zimowy pozwolono pozostać im pod dachem więzienia.

Przed trzema dniami w sądzie grodzkim VIII oddziału znalazła się niezwykła sprawa. Mianowicie, niejaki Niewęgłowski, oskarżony o jazdę koleją bez biletu, oświadczył wręcz, że wsiadł do pociągu „na gapę", ażeby dostać się w ręce policji i znaleźć się w rezultacie w więzieniu. Prosił sędziego o wyrok skazujący. Ze względów formalnych sprawę odroczono, narazie jednak sędzia zarządził areszt prewencyjny, czyniąc zadość gorącemu życzeniu Niewęgłowskiego. — Podobna sprawa znalazła się w sądzie grodzkim przy ulicy Długiej. Oskarżony prosił o jaknajsurowszy wymiar kary za popełnioną drobną kradzież, oświadczając:

— *Wysoki sądzie, proszę mnie przetrzymać w więzieniu do wiosny.*

Wypadki te są niezwykle charakterystyczne. Bieda jest tak potężna, że wiele osób woli znaleźć się w zamknięciu, niż korzystać z wolności i cierpieć najdotkliwszą nędzę, głód i chłód.

Orkiestra symfoniczna ociemniałych artystów w Łodzi.

W dniu 15 stycznia b. r. publiczność łódzka będzie miała okazję usłyszenia orkiestry symfonicznej ociemniałych artystów, wychowanków Państwowego Instytutu dla Głuchoniemych w Warszawie Ogółem przybywa do Łodzi 28-iu członków tej orkiestry symfonicznej z niezwykle bogatym repertuarem muzycznym.

Pozatem, jako soliści wystąpią skrzypek i pianista. Skrzypek ociemniały Aleksander Stankiewicz rozporządza szlachetną frazą muzyczną i głębokim tonem Pianista ociemniały — Bronisław Aksamirski ma lat 21, jest absolwentem szkoły muzycznej Instytutu i obecnie uczniem prof. Smidkowicza. Jest to rewelacyjnie wielki talent. W tej chwili przygotowuje się do udziału w przyszłym Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. Najpoważniejsi profesorowie uważają go za polskiego Imre Ungara. Bronisław Aksamirski wykazuje wybitne zdolności, okazuje wielką pracowitość, doskonałą technikę i do muzyki wkłada wiele szczerego uczucia.

Ponadto w koncercie wystąpi zespół kameralny: Marjan Sowiński (skrzypce), Edward Morga (fortepian) i Stanisław Budkiewicz (wiolonczela).

Piękną tę imprezę organizuje Łódzka Rodzina Radjowa, która z jednej strony pragnie zasilić fundusze na rzecz budowy Internatu dla dzieci ociemniałych w Łodzi, a z drugiej strony pragnie wykazać, czem może zostać ociemniały przy odpowiednich warunkach opieki i wykształcenia. Doskonałym przykładem zresztą, dla podkreślenia tego ostatniego, jest laureat Konkursu Chopinowskiego, ociemniały Imre Ungar.

Występy artystów ociemniałych odbędą się w teatrze „Scala" w dniu 15 stycznia punktualnie o godzinie 12 w południe i o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej

Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 zł. do 4 zł. (na przedstawienie drugie po 80 groszy) w cukierniach Esplanada i Ziemiańska przy ulicy Piotrkowskiej

Ślizgawki miejskie

zostały już uruchomione

Staraniem wydziału zdrowotności publicznej — z nastaniem mrozów uruchomione zostały trzy bezpłatne tory łyżwiarskie w następujących punktach miasta; na stawie w parku Poniatowskiego, na stawie w parku „Źródliska" i na dużym 2-hektarowym stawie na Polesiu Konstantynowskiem.

Ślizgawki te czynne są codziennie od godziny 9-ej rano do zmierzchu dla wszystkich osób, zaopatrzonych w łyżwy.

Ponieważ sport łyżwiarski jest bardzo zdrową i miłą rozrywką w zimie, to też wszystkie osoby, dbające o zdrowie i rozwój fizyczny niezawodnie skorzystają ze sposobności spędzenia wolnego czasu na ślizgawkach, jakie przygotował tego roku zarząd m. Łodzi.

Wybór prezydjum rady miejskiej

Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie rady miejskiej ustalone zostało na czwartek 17 b. m.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru nowego prezydjum rady miejskiej na rok kalendarzowy 1933, oraz sekretarzy i komisji.

Sprawa ta załatwiona zostaje w ten sposób, że konwent senjorów przyjmie skład obecny prezydjum i sekretarzy, poczem przedstawi swój wniosek radzie miejskiej do zaakceptowania.

Co się tyczy poszczególnych komisji radzieckich, to zajdą jedynie małe zmiany. Poza temi sprawami porządek dzienny obejmuje kilka punktów, które spadły z porządku dziennego posiedzenia rady z przed ferji świątecznych, na skutek braku quorum. (b)

Do akt Nr. 1028 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 138, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Brzozy i składających się z dwuch maszyn f. „Muller", oszacowanych na sumę zł. 1600.

Łódź, dnia 5 stycznia 1933 r.
Komornik: M. LIPPERT.

Do akt Nr. 598 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 175, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Teschego i składających się z samochodu marki „Przesło" czterocylindrowy, oszacowanego na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 23 grudnia 1932 r.
Komornik: M. LIPPERT.

Do akt Nr. 1654 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 132, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Mehlo i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 11 stycznia 1933 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1858 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dowborczyków 6/8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publiczengo ruchomości, należących do firmy „Maurycy Tauman" Sp. Akc. i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę zł. 5191 gr. 26 + 426 zł.

Łódź, dnia 11 stycznia 1933 r.
Komornik: K. SUZIN.

PARTEROWY pokój frontowy umeblowany do odnajęcia. Wejście niekrępujące. Gdańska 61, m. 1.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski stałe. Piotrkowska 64, w podwórzu wejście przez sklep.

POTRZEBNA panna do kiosku z papierosami z kaucją 150 zł. Wiadomość Cegielniana 83, od 2—4. Pik.

DOZORCA poszukuje posady, może złożyć 600 zł. kaucji. Oferty do administracji — „Dozorca".

POSZUKIWANY ślusarz - mechanik obznajmiony z konstrukcją szpulmaszyn. Zgłaszać się osobiście w firmie S. Lande, Łódź, Gdańska 130.

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej lub też zajęcia na godziny. Łask. oferty pod „J. U." do „Republiki".

BACZNOŚĆ Zastępcy Losowi! Z dniem 1 stycznia płacimy prowizję od pełnych rat. Od dziesięciu drugich rat na kombinowane zamówienia wypłacamy natychmiast jednorazowo zł. 120.— Dla poszczególnych powiatów poszukujemy generalnych zastępców. Po próbnej pracy stała pensja. Zgłoszenia Krajowy Związek Spółdzielczy, Lwów, Jura 6.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

KASA kontrolująca „National" w doskonałym stanie okazyjnie do sprzedania na spłaty miesięczne. Wiadomość Telefon 208-46.

SPRZEDAM sklep, lustro tremo, piec pokojowy zaraz. Zielona Nr. 33, Chlebowska. 14

KALANDRA - wygładzarka cięższego typu, robota szerokość do 150 cm. w dobrym stanie poszukiwana. Szczegółowe oferty pod adresem: inż. Wesołowski, Kościuszki 85. 12

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

POKÓJ frontowy czysty, ciepły, umeblowany, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Śródmiejska 46, m. 6.

ŁADNY umeblowany pokój dla pani do wynajęcia. Gdańska 135, m. 4, I piętro.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, frontowe, natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Wólczańska 97.

Z KLATKI schodowej pokój słoneczny panu do oddania. Żeromskiego 42 m. 6, 9—12, 2—4, 8—9.

CENTRUM Piotrkowskiej, I piętro do wynajęcia na biuro, duży dwuokienny pokój z telefonem, wejście z klatki schodowej. Dzwonić 155-99.

ELEGANCKO umeblowany dwuokienny pokój, wejście z klatki schodowej i telefonem na pierwszem piętrze od zaraz do wynajęcia kulturalnemu panu Piotrkowska 90, m. 12.

3 POKOJOWE mieszkanie, lokal handlowy oraz pokój pojedyńczy do wynajęcia. Piotrkowska 43. Wiadomość u dozorcy.

UMEBLOWANY słoneczny, niekrępujący pokój inteligentnemu izraelicie wynajmę. Przejazd 30, m. 18, od 1—5. 14

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój z używalnością wszelkich wygód, ewent. z utrzymaniem. Główna 9, m. 8.

3 POKOJOWE słoneczne mieszkanie z kuchnią i wygodami natychmiast do oddania. Zgłoszenia: 6 Sierpnia 19, m. 12.

2 POKOJE z kuchnią, pokoik służbowy z wszelkiemi wygodami, II piętro, Magistracka 25 w nowym domu, telefon 122-69.

DO WYNAJĘCIA suteryna na skład mebli lub warsztat, Gdańska 38.

4 POKOJOWE mieszkania na II-im i III-cim piętrze z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Trębacka 3, przy Narutowicza. Inform. udziela Kancel. Gimnazjum Zgrom. Kupców, tel. 115-31.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 pokoje z kuchnią, 3 sale fabryczne 500 mtr. kw. każda. Katna 5.

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju w centrum, pierwsze piętro. Oferty sub „t. 1" do „Republiki". 12

Zdrojowiska

KRYNICA, Pensjonat „Siedlisko" otwarty. Powszechnie znana wykwintna kuchnia również djetetyczna. Elegancki towarzystwo, bardzo miły pobyt, cena najniższa. Zarząd nie zmieniony.

Zagubione dokum.

IZRAEL Pinczewski zgubił legitymację za Nr. 19744, wyd. w Funduszu Bezrobocia.

ZAGUBIŁEM weksel protestowany na sumę złotych 300 z wystawienia Lucjana Perki oraz wyrok. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Nowicki, Jerzego 5/7.

M. GĄSIORKIEWICZ, Nowo Zarzewska 46, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15. Nr. licznika 8132030.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14 **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64